Nr. 341. Kraków, Środa 21 Grudnia 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Dwie Encykliki Leona XIII

do biskupów i ludu włoskiego.

(z dnia 8 grudnia 1892).

Znowu *Petrus locutus est*, przemówił Namiestnik Chrystusowy złotemi słowami, mową Ewangelji, duchem prawdy, nieskrępowanej ani ludzkim interesem, ani ludzką bojaźnią.

Więc choć okólnik Jego pierwszy do włoskich wystosowany biskupów, a okólnik drugi do włoskiego odzywa się ludu, jednak myśli w tych pismach zawarte, to perły szacowne, które i nam poznać warto i poznać potrzeba.

Donosiliśmy niedawno czytelnikom naszym, że Wielki Wschód masoński w Paryżu wykreślił dotychczasowy artykuł swego kodeksu o Wielkim Architekcie świata i przez to zerwał ostatnią deskę łączącą go przynajmniej pozornie z wiarą nadprzyrodzoną, jakkolwiek tylko deistyczną. Pisaliśmy o buntowaniu przez masonów kleru niższego we Włoszech przeciw wyższej hierarchji duchownej i o opłakanym stanie, w jaki masonja wtrąciła królestwo włoskie. Ojciec św. w okólnikach swoich przedstawia wszystkie te smutne skutki i groźne niebezpieczeństwo, wzywając biskupów i naród włoski do walki i wskazując oręż, którym bronić się trzeba.

„Klęski olbrzymie — pisze Leon XIII, w krótkim czasu okresie widziała i poniosła Ojczyzna nasza. Wiara Ojców naszych stała się hasłem prześladowań wszelkiego rodzaju, a prześladowań zarządzonych z szatańskim iście zamiarem wprowadzenia wmiast chrześcijaństwa — naturalizmu, wmiast kultu wiary — kult rozumu, wmiast moralności katolickiej — moralność t. z. niezawisłą, wmiast postępu ducha — postęp materji. Przeciw zasadom i prawom ewangelji stają dzisiaj zasady kodeksu rewolucyjnego, i nauczanie bezbożne przeciw szkole, umiejętności i sztuce chrześcijańskiej.

...A lubo nie udaje się wyrwać zupełnie z rąk Kościoła wychowania młodzieży i dobroczynnych zakładów, mimo to nie ustaje dążność do ześwieczczenia wszystkiego... Państwo zamiast trwać na dawnem a wzniosłem swem stanowisku, zamiast uznawać, bronić, wspierać harmonijną całość praw Boskich i ludzkich, uważa się za sędziego tych praw i odrzuca je lub odmienia według swego kaprysu.

Porządek społeczny ogólnie zachwiany jest w swych podstawach. Książki i dzienniki, szkoły i katedry, stowarzyszenia i teatry, pomniki i rozprawy polityczne, fotografje i sztuki piękne — wszystko spiskuje, aby spaczyć umysły i zepsuć serca. I nic dziwnego, bo od ruiny religji do ruiny socjalnej krótka jest droga. Serce ludzkie stworzone dla nieskończoności i jej potrzebujące, pozbawione nadziei i miłości nieba, rzuca się z gwałtownością nienasyconą na dobra tej ziemi i oto nieodzowna, nieunikniona, ustawiczna walka namiętności żądnych bogactw, rozkoszy, wywyższenia...“

Jakże cenne to słowa! Ileż prawdy w nich! Ile zbawiennych nauk i dla naszych stosunków, wśród których ten sam duch antychrześcijański, masonją zwany we Włoszech, „deutsche Aufklärung“ w Niemczech, encyklopedyzmem we Francji, — u nas żydowskim liberalizmem się zowie i, pod hasłem materjalistycznego postępu te same zgubne zasady szerzy w szkolnictwie, literaturze, sztuce i teatrze naszym!

To też pomnikowe, zbawcze upomnienie, jakie Leon XIII daje biskupom włoskim — i nam też na marmurze wyryć się godzi jako hasło i sposób walki przeciw złemu.

„Więcej rycerskiego zapału — mówi dalej Ojciec św. — przynoszą do walki ci, którzy bój toczą przeciw religji, aniżeli ci, którzy jej bronią“...

Dlatego przytacza Ojciec św zdanie, które sam niezmiernie ważnem nazywa, *admodum gravis sententia*, zdanie papieża Feliksa III: „Błąd, któremu się nie sprzeciwiamy, tem samem pochwalamy, a prawdę, której nie bronimy, tem samem przygnębiamy“. „*Error, cui non resistitur, approbatur, et veritas, quae non defensatur, opprimitur*“.

Oto trafna, zbawcza wskazówka dla wielu stronnictw i osobistości naszych, które lubo katolickich zasad się nie wypierają, nigdy jednak w ich obronie nie występują. Oto jawne, ustami Głowy Kościoła wypowiedziane potępienie tej tchórzliwej chwiejności i połowiczności, napiętnowane tak, jak je piętnuje Pismo św. „Obyś był zimnym albo gorącym, ale iżeś jest letnim, przeto poczne cię wyrzucać z ust moich“.

β

Z bieżącej chwili.

Sprawa przyszłej większości w Izbie poselskiej austrjackiej Rady państwa nie schodzi z łamów prasy. Także poniedziałkowe tygodniki wiedeńskie zabrały głos w tym przedmiocie.

Sonntags und Montags Ztg. pisze, co następuje: „Hr. Taaffe ani myśli wchodzić w układy z młodoczechami, ale nie zaleca on także łączyć się z wszystkimi członkami zjednoczonej lewicy. Z tych ostatnich bardzo wielu nieprzejednanych deputowanych, pochodzących mianowicie z Czech nie może wchodzić w rachubę. Także klub Hohenwartha nie wejdzie prawdopodobnie w całym swym obecnym komplecie w skład nowej większości, ale wypróbowanej przyjaźni tego klubu hr. Taaffe nigdy się wyrzec nie może. Jeżeli więc lewica pragnie rzetelnego porozumienia z rządem, powinna zgodzić się na określony kompromis; jeżeli zaś wyżej ceni doktrynerstwo, niż politykę realną, zmusi hr. Taaffego do szukania większości tam, gdzie ją znajdzie. Pan Plener nie powinien bowiem zapominać, że zaufanie, jakie mu okazuje Koło polskie, opiera się na tych samych zasadach, co wartość eskontowa weksli, która zawisła od przynajmniej dwu dobrych podpisów. Polacy mają tylko do takiego sojuszu z lewicą zaufanie, w którym to stronnictwo figuruje niejako w charakterze dłużnika a zreformowany klub Hohenwartha w charakterze ręczyciela.

W podobnym sensie pisze *Montagsrevue*. Jest ona zdania, że „ze względu na obecne stosunki, przyszła większość może obejmować tylko tych członków zjednoczonej lewicy, klubu Coronini'ego, Koła Polskiego i klubu Hohenwartha, którzy godzą się na program, jaki w porozumieniu z przywódcami wymienionych stronnictw ułoży hr. Taaffe. Tylko w ten sposób nowa większość będzie żywotną i stałą. Program powinien przedewszystkiem obejmować plan pracy parlamentarnej, ale powoli ma się nowa większość przekształcić w stronnictwo polityczne. Z tego powodu powinien program obejmować cały szereg pozytywnych i negatywnych punktów, ułożonych po głębokiem zastanowieniu przez rząd i przywódców stronnictw, aby nowa większość z pominięciem specjalnych dążności stronnictw opozycyjnych, mogła służyć wyższym celom państwowym“.

„Do tej pory — kończy *Montagsrevue* — hr. Taaffe jeszcze nie przedstawił swego programu, ale w tak drażliwej sprawie zbytni pośpiech i niecierpliwość nie byłyby na miejscu“.

Pojawiły się w prasie wiedeńskiej nawet załatwienia punktów programu przyszłej większości. Konserwatyści mają się zobowiązać, iż nie będą już w Radzie państwa poruszali sprawy szkół wyznaniowych z zastrzeżeniem, iż prawa sejmów krajowych w sprawach szkolnictwa nie będą nadal ograniczane, a rząd ze swej strony ma przyrzec lewicy, iż Słoweńcom nie będzie czynił nowych ustępstw. W zamian za to zgodziłaby się lewica tylko na odroczenie przeprowadzenia ugody czesko niemieckiej. Skrupić ma się wszystko na antysemityzmie, który nowa większość zwalczałaby — jak najenergiczniej. Tak przynajmniej piszą pisma wiedeńskie.

Ponieważ jednak wiadomo, że w naddunajskiej stolicy prawie całe dziennikarstwo spoczywa w ręku żydów, można na pewno twierdzić, iż podane powyżej punkta rzekomego programu przyszłej większości parlamentarnej, wyrażają jedynie pobożne życzenia żydostwa, które przecież nigdy się nie spełnią, jak nie można na serjo liczyć się z doniesieniem pisma *Ungarische Correspondenz*, według którego istnieje także projekt zmiany gabinetu.

W kołach dobrze poinformowanych opowiadają rzekomo, że bar. Chlumecky obejmie tekę spraw wewnętrznych w gabinecie Taaffego, poczem rozwiązana zostanie Izba poselska a nowe wybory — odbędą się pod kierunkiem nowego ministra. Prezydenta Smolkę wysełają pisma żydowskie na odstawkę, przyznając mu — z kasy państwa, nie od siebie — zresztą zupełnie zasłużoną pensję honorową w kwocie 8000 złr. Prezydjum powierzają polityce od zielonego stolika dep. Kathreinowi; na pierwszego wiceprezydenta powołają hr. Wurmbranda a stanowisko drugiego wiceprezydenta pozostawiają łaskawie Polakowi.

Wiener Allgem Ztg. przyznaje, że są to wszystko nader fantastyczne, pozbawione realnych podstaw kombinacje, ale sądzi, iż owe kombinacje mogą określać kontury przyszłej większości. Nam się zdaje, że na powierzenie teki ministra spraw wewnętrznych członkowi zjednoczonej lewicy i na zbyt liczne ustępstwa dla tego stronnictwa, nie zgodzą się nigdy ani Polacy, ani klub Hohenwartha.

Demokraci wiedeńscy urządzają z wielką pompą uroczyste obchody z powodu 25 rocznicy zaprowadzenia w Austrji obecnie obowiązującej konstytucji. Znany dep. Kronawetter i jego przyjaciele wygłaszają na tych obchodach bombastyczne mowy, wyrażając niezadowolenie z obecnych stosunków, jakkolwiek konstytucję samą uważają za zdobycz. Przywódcy zjednoczonej lewicy nie uczestniczą w obchodach.

Donosiliśmy już, że w Niemczech tworzy się nowe stronnictwo polityczne pod firmą „partji narodowej“. Wymieniano, jak wiadomo, wolnokonserwatywnych polityków Kardorffa i dra Arndta, którzy są zdecydowanymi zwolennikami waluty podwójnej, jako inicjatorów owych dążności, z którymi stronnictwo wolno konserwatywne — według zaręczeń berlińskiej *Post* — żadnego nie ma związku. Dalej pisze wymieniony dziennik, że również wiadomości o kierownictwie wspomnianych polityków w całej akcji są bezpodstawne. W rzeczy samej *Vos. Ztg.* przypisuje autorstwo projektu utworzenia „partji narodowej“ drowi Schroeder z Poppelow i p. Karolowi von der Heydt, znanym zwolennikom polityki kolonialnej, liczącym naturalnie na pomoc politycznych swych przyjaciół, jak Kardorff, Arndt i inni.

Germania wnosi z tonu, w jakim pisze wolno-konserwatywna *Post*, iż pismo to obawia się przejścia pp. Kardorffa i Arndta do nowego stronnictwa, w którego skład wejdą wielbiciele ks. Bismarcka, fanatycy kolonialni i zwolennicy waluty podwójnej. Będzie to więc, jak słusznie zauważył berliński organ katolików, mieszanina nie lada.

Stambułow, prezydent bułgarskiego gabinetu, święci wielki tryumf, albowiem, jak już donieśliśmy, projektowane przez niego zmiany konstytucji zostały przyjęte przez Sobranie prawie jednomyślnie. Władca Bułgarji może wejść w związki małżeńskie z nadzieją, iż jego potomstwo, wychowane w wierze przodków, nie będzie miało w konstytucji przeszkód co do następstwa tronu. Spełni się więc najgorętsze życzenie Bułgarów, aby utworzyć narodową dynastję, któraby była widocznym symbolem i opiekunką ich niezależności.

(∞)

Z Litwy.

(Dokończenie).

W powiecie nowogródzkim najpiękniejsze majątki przeszły na własność Rosjan. A teraz świeżo powiat ten nową, bolesną poniósł stratę. Ks. Światopełk-Mirskij, ataman kozaków, który z dóbr powittgensteinowskich nabył Mir z posiadłościami za 470.000 rs. i tam już od roku gospodaruje na własną rękę, teraz znów stał się właścicielem prześlicznego kawała ziemi, słynnego ze swej gleby, gospodarstwa, inwentarza oraz wspaniałej rezydencji majątku Horodzieja, należącego do Emilji Brochockiej, której sukcesorowie, poddani niemieccy, sprzedali przed miesiącem rodową posiadłość za bezcen t. j. za 300.000 rs. wraz z całym inwentarzem. Obora w Horodzieju do pierwszorzędnych w kraju się zaliczała. Przed laty 20 i kilku była właścicielka otworzyła tam pierwszą na Litwie fabrykę serów, wyrabianych na wzór holenderskich, które cieszyły się olbrzymim popytem i dały pochop innym do naśladownictwa. Zrazu bowiem przedsiębiorstwo to przynosiło ogromny dochód z nabiału. Dzisiaj serowarni namnożyło się wiele w kraju naszym, lecz nie przynoszą one tych zysków, co dawniej i nie odznaczają się doskonałością wyrobów.

Zresztą wobec opłakanych ekonomicznych warunków kraju żadne u nas przedsiębiorstwo nie opłaca się teraz należycie. To też kapitaliści (żydzi przeważnie) ukrywają swe pieniądze, czekając lepszych czasów, na jedno tylko ryzykując swe kapitały, t. j. na eksploatacją lasów, która, pomimo leśnych praw ochronnych, nietylko się nie zmniejsza, lecz owszem coraz większe przybiera rozmiary. Wszak w Rosji tak łatwo obejść każde prawo, a kto smaruje ten jedzie jak chce. Lecz co będzie, gdy się lasy wyczerpią? Wszak to już ostatnia deska ratunku dla ziemiaństwa naszego? A mieliśmy ich trzy. Zaraz po powstaniu 1863 roku i po reformie włościańskiej ratowały upadających sumy wykupne za ziemię nadaną włościanom Następnie, gdy nowa kryzys nastała, pojawiły się banki ziemskie, a pożyczki w nich zaciągane, stanowiły bez względu na wysoką zrazu stopę procentową drugą rzekomą deskę zbawienia. Teraz chwytamy się trzeciej — lasów.

Co będzie dalej?... Lękamy się powiedzieć, lecz chyba ziemią frymarczyć zaczniemy. Wszak, niestety! już są tego przykłady, wprawdzie dziś do wyjątków należące, lecz któż zaręczy za jutro? Tylu z naszych braci swe fortuny trwoni jedynie wskutek życia nad stan — bez pomyślenia o kraju i przyszłości.

Cóż zatrzymać zdoła tych marnotrawców w rozdrabnianiu ojcowizny? Jeden z tych paniczów, stojących już nad przepaścią materjalną, lecz w którym krew polska dotąd nie wystygła zupełnie, miał niedawno zajście w Wilnie, które mu pewien rozgłos zrobiło. Oto będąc w restauracji z jakąś kobietą, zaczepiony został przez oficerów rosyjskich, którzy w sprzeczce ośmielili się wygłosić zdanie, ubliżające narodowości polskiej. Rzuciwszy im również obelgę narodową, p W. wyzwał wszystkich na pojedynek. Oficerów było 12. Pojawienie się sekundantów u każdego z nich wywołało tak w mieście, jak w pułku wielką sensacją. Władze wojskowe postanowiły zażegnać nieporozumienie i nie dopuścić do morderczej walki jednego przeciw dwunastu.

Lecz p. W. uparł się i ani pułkownik, ani jenerał nie mogli nic wskórać. Dopiero po długich pertraktacjach zgodził się p. W. przyjąć jako zadosyćuczynienie wizytę starego, zasłużonego jenerała dywizji G., który przeprosił go w imieniu oficerów.

Sprawa panamska.

Pojedynek pomiędzy dep. Emanuelem Arène a p. Boisandre, współpracownikiem *Libre parole* nie doszedł do skutku. W toku pertraktacyj pomiędzy sekundantami stron wyszło na jaw, iż wiadomość uwłaczającą Arène'owi, podana przez wymieniony dziennik pochodzi od byłego deputowanego i byłego prefekta policji paryskiej Andrieux. Andrieux, który bawił w Londynie, powrócił i zakomunikował Arène'owi, iż ewentualnie mu służy. Pojedynek odbyć się miał podobno 19 b. m. po południu.

Andrieux zwierzył się redaktorom *Libre parole*, iż Rouvier, Roche i Arène otrzymywali czeki panamskie.

* * *

Hr. Henryk Cottu gdzieś się zgubił po drodze. Z Wiednia wyjechał, w Paryżu dotychczas go niema. Miał przybyć w niedzielę wieczorem Orientem do Paryża, oczekiwano go jednak na próżno. *Neue Freie Presse* niejako tłumaczy hrabiego, dowodząc, iż wyjechał nie Orientem, lecz pociągiem kolei arulańskiej tj. nie o godz. 5 pop. lecz o 9 wieczorem w sobotę. Do francuzkiej granicy zatem mógł dojechać dopiero o 12 w nocy z niedzieli na poniedziałek, a do Paryża o 6 minut 32 w poniedziałek zrana.

Cóż jednak, jeśli dotychczas niema żadnej wiadomości o... zaaresztowaniu hrabiego na granicy. Zaaresztowaniu — gdyż sędzia śledczy Tranqueille, pomimo niezaprzeczonej czupurności, crânerie hrabiego, który się nie ma lękać... stawienia przed sądem, wysłał specjalnych dwóch inspektorów policji na granicę, jako eskortę dla powracającego.

* * *

Evénement dowiaduje się, iż papiery panamskie *par force*, zresztą oczywiście za bezcen wykupują monarchiści. Sam ks. de la Trémouille podpisał się na dwa miljony franków. Jeśli ta wiadomość nie jest kaczką, byłoby może coś prawdy w podejrzeniach, iż Orleanowie myślą o powrocie do władzy.

* * *

Przedajni deputowani zasłaniają się artykułem 13 ustawy z 1875 r. o władzach publicznych. Artykuł ten opiewa, iż żaden członek Izby nie może być pociąganym do odpowiedzialności za swoje czynności dokonane w parlamencie (mowy, oddanie głosu).

* *

Stary Ferdynand Lesseps nic nie wie o strasznej klęsce, jaka gromem trafiła jego rodzinę. Wszystko przed nim zatajono. *Gaulois* opowiada, iż kiedy przed 8 miesiącami wezwał go sędzia śledczy, Ferdynand zakrzyknął: Prędzej podajcie mi moje suknie i order legji honorowej! Po powrocie z przesłuchania miał gorączkę, doznawał halucynacyj, majaczył.

Doznawał wówczas illuzyj, iż to wszystko co słyszał, śniło mu się tylko. Illuzja ta była jednak lekką, niebawem poznał straszną prawdę. Odtąd zamilkł i nigdy nie mówi o tej sprawie.

Jest bardzo zgrzybiały, umysł jego przytępiony.

Pomimo to, gdyby wiedział co się dzisiaj dzieje, był by to dla starca śmiercią.

Wie o tem żona, i dlatego strzeże, by go żadna wiadomość o wniesionem oskarżeniu, aresztowaniu syna itd. itd. nie doszła

Pani Lesseps ma to być kobieta odważna. W chwili klęski zachowała zimną krew. Wierzy w niewinność męża i syna. Jedno tylko ją trapi, iż gdyby rewidowano La Chesnaie, gdzie staruszkowie mieszkają, mąż mógłby dowiedzieć się prawdy. „Oddam im klucze od całego domu, od strychu, od piwnic, ale niechaj mąż mój o niczem nie wie“.

Tymczasem majątek Lessepsów idzie na sprzedaż. We wtorek 10 stycznia r. p. pójdą na licytację majętność La Chesnaie, lasy La Chesnaie, majętność de Presle itp.

Użytkowanie dozgonne zastrzeżone jest pani Lesseps.

Dnia 10 stycznia zatem utraci Ferdynand Lesseps cały majątek. Równocześnie stawi się przed sądem apelacyjnym, jako świadek.

Stosunki na prowincji.

Nowy Sącz dnia 14 grudnia 1892.

(Dokończenie).

Charakterycznymi są dołączone do raportu owe dwa dokumenty, których dosłowne brzmienie przytaczamy.

Komisarz rządowy p. R. pisze, iż wskutek „ustnego polecenia c. k. starosty“ przedkłada sprawozdanie...: „Muszę skonstatować, że z powodu nieodpowiedniego lokalu i silnie rozwiniętej agitacji, utrzymanie porządku i spokoju było niemożliwem, albowiem zarówno izba szkolna, w której głosowano, jako też kurytarze były przez wyborców szczelnie zapełnione, musiałem się więc ograniczyć do nadzoru przy urnie, a dla tego działo się, że w lokalu wyborczym, jak to prócz innych mnie nieznanych osób, w szczególe wyborca Brzeski skonstatował, kartki wyborcom wydzierano, gdy się do urny przeciskali, a inne im wciskano. Tym nadużyciom i wogóle prowadzeniu wspomnianej nieprawnej agitacji w lokalu wyborczym nie można było przy roznamiętnieniu wyborców i natłoku pomimo użycia żandarmerji zapobiedz, gdyż przywrócony w jednem miejscu sali spokój i porządek, wkrótce na innem był naruszanym“.

Protokół zaś z 31 lipca 1891 r. przez członków komisji wyborczej podpisany, po wyliczeniu różnych grawaminów, naturalnie ściśle do osnowy protestu zastosowanych, kończy się słowami: „Wobec tak skombinowanej i niemoralnej agitacji musiał przebieg wyborów mimo najlepszej woli i działalności komisji wyborczej tudzież reprezentanta rządowego okazać się niesłusznym i doprowadzić do niemoralnych rezultatów!“

Zaalarmowane raportem starosty i powyższemi świadectwami — Namiestnictwo reskryptem z 31 sierpnia 1891 l. 62 081 poleciło staroście za zwrotem akt, aby uzupełnił dochodzenie, co do poczynionych zarzutów mianowicie, aby celem skonstatowania zarzutu, że w lokalu wyborczym prowadzoną była agitacja, że wyborcom wydzierano kartki a inne wciskano, przesłuchał 7 imiennie wskazanych osób, które wedle protestu miały kartki wydzierać, tudzież te osoby, którym wedle protestu kartki miały być wydarte; nadto, aby przesłuchał komisarza do wyborów delegowanego, co takowy celem uchylenia agitacji w sali wyborczej zarządził i w jaki sposób nad utrzymaniem spokoju i porządku w lokalu wyborczym czuwał.

Została więc „rzeka do źródła zawróconą!“.. Kto stawiał wniosek, że „wybory unieważnić należy“ musiał dochodzenie, celem uzyskania dowodu przeprowadzić!

Aby tedy udowodnić założenie już w raporcie z 31 lipca 1891 r. l. 14.936 a priori postawione: *Carthaginem esse delendam*, przesłuchano najprzód cały szereg osób na proteście podpisanych, którzy oczywiście to, co w proteście było spisanem, w głównych zarysach powtórzyli, potem zaś mniemanych delikwentów, którzy znów tego, co im zarzucano, wyparli się, a tak spisany aparat przedłożył starosta raportem z 9 października 1891 r. l. 21.591 gdzie po zwykłym wstępie pisze: „przyczem zanważam, że jak to z tegoż protokółu okazuje się i jak to miałem zaszczyt już w mej relacji z 31 lipca 1891. l. 14.936 podnieść, zarzut agitacji, iż wyborcom w sali kartki wydzierano — zupełnie jest udowodnionym, chociaż autorzy tej nielegalnej czynności do takowej przeważnie przyznać się nie chcieli“. *Quod erat demostrandum!*

Te tedy akta wyjaśniły i wyborcom z nich dopiero stało się zrozumiałem, jak się to stać mogło, że chociaż w protokóle wyborczym przez komisją wyborczą i komisarza rządowego *proprio motu* jawnie i publicznie skonstatowanem zostało iż „przez cały czas głosowania zachowany był porządek i spokój pomimo szczupłości miejsca i natłoku wyborców“, chociaż w protokóle tym mieszczącym szereg szczegółów najmniejszej nie ma wzmianki, aby ktoś na jakie nadużycia był się żalił i aby z tego powodu ktoś z urzędujących czy to komisja wyborcza, czy komisarz rządowy, czy wreszcie kto z żandarmerji był wkraczał — przecież mimo tego wszystkiego dla „gwałtów i nadużyć na sali wyborczej zaszłych i to takich, że im ani komisja, ani komisarz, rządowy ani nawet żandarmerja rady dać nie mogła“ unieważnienie w mowie będących trzecich wyborów orzeczone zostało.

Stało się mianowicie wyborcom zrozumiałem, że wszystko było dobrze, spokojnie i w najlepszym porządku, jak długo... wynik wyborów nie był wiadomym; gdy zaś wynik ten, a z nim klęska tych, co wybory prowadzili wyszły na jaw — wszystko, co wprzód było dobrem, stało się naraz złem, niemoralnem, a spokój i porządek przemieniły się w gwałty i nadużycia!

I dowiedzieli się zarazem wyborcy, za czyją sprawą ta nagła zaszła przemiana; niepodobna bowiem nawet przypuścić, aby z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność — już nie mówiąc o komisji wyborczej — ta bowiem miała przynajmniej w tem jakiś interes — ale komisarz rządowy wcale a wcale nieinteresowany, zdecydował się wystawiać dwa urzędowe świadectwa tak przerażająco ze sobą sprzeczne, że nawet wierzyćby się temu nie chciało, gdyby to nie było faktem, czarnem na białem stwierdzonym.

Wszak z tych dwóch wprost sobie przeciwnych świadectw jedno tylko może być prawdziwem, więc z logiczną koniecznością drugie musi być nieprawdziwem a na co naraża się urzędnik w urzędowaniu nieprawdę stwierdzający, jest chyba każdemu wiadomem.

I oto powód dlaczego w mowie będąca wiadomość — w aktach sprawdzona — na ogół tutejszy wywarła wrażenie tak przerażające!

Więc też jest ta rzecz przedmiotem ogólnej u nas dyskusji a ludność słusznie pyta, na czemże ma polegać, jeśli nawet urzędowy protokół jest uważany za niewiarygodny? Komu ma wierzyć, jeśli już nawet tym wierzyć nie można, co władzę sprawują?

My notując niezwykły ten a głośny fakt, już z dotychczasowego przebiegu musimy dojść do wniosku, że dzieją się u nas rzeczy, na które wzdryga się poczucie prawości i honoru, rzeczy negujące wprost ideę prawa i moralności publicznej i dlatego nie przestajemy wołać, że pod takimi wpływami piękna w teorji idea autonomji schodzi... na manowce!

Nikt też dziwić się nie może, że oburzeniu naszemu dajemy głośny wyraz, zwłaszcza, gdy do tego wszystkiego patrzeć nam jeszcze na to przychodzi, że takie, moralności i autonomji zadane ciosy, bywają jeszcze wynagradzane tytułami i koronami zasług obywatelskich!...

Wiśnicz Nowy 18 grudnia 1892.

W niedzielę 18 grudnia odbył się u nas wieczorek na cześć wieszcza naszego Adama Mickiewicza, urządzony staraniem Czytelni mieszczańskiej w Wiśniczu. Program był urozmaicony. Odczyt miał p. Zawisza, dyrektor szkoły 4-klasowej „O młodości i życiu Mickiewicza“ — pięknie opracowany.

Potem zagrała na fortepianie panna Wach. solo, miłe pozostawiając wspomnienie i żal, gdy się tony urwały. Następnie, w całem tego znaczeniu wyrazu, świetnie wypadł duet panny Kub. i Bien. kilka razy na ogólne żądanie powtarzany. Mamy nadzieję, że nie ostatni raz słyszeliśmy je obie. Ile tu talentu — artyzmu — jaka miła symfonja... Deklamacja dr. Zaremby, z werwą i przejęciem, wypadła nadspodziewanie dobrze.

Kwartet męski, w którym p. W. i p. dr. Zar. wywiązali się znakomicie, zbiorowa deklamacja — wypadła nadzwyczaj dobrze.

Prześliczny śpiew (solo z Rosenzweiga) p. Bien. i deklamowanie wierszyka Gawalewicza aż dwa razy przez pannę Kub. zakończyło ten przyjemny wieczór.

Wdzięczność należy się inicjatorom wieczorku a przedewszystkiem dr. Zarembie, że artystycznie umiał nim pokierować, co też wyraził gospodarz czytelni p. Pachel w pięknych i podniosłych słowach. Dziękujemy tak tym panom i paniom, które brały udział w wieczorku, jako też i obecnym, którymi nader licznie, bo szczelnie sala była przepełniona, i którzy raczyli poprzeć cel tak piękny czytelni urządzającej wieczorek, przeznaczając zeń czysty dochód, połowę na bibljotekę czytelni i połowę na straż ogniową ochotniczą wiśnicką.

Z naszej strony wyrażamy nadzieję, że skoro się raz tak pięknie udał wieczorek — będzie to zachętą, iż i więcej razy i częściej będziemy mieli sposobność słyszeć te piękne melodje pieśni naszych — z pięknych usteczek płynące.

Z życia Hohenzollernów

przez

E. Neukomm i P. d'Estrée.

(Ciąg dalszy).

II.

Gabinet z portretami. — Pierwszy margrabia i jego artylerja. — Podbicie Brandeburgji. — Madonna o tysiącu sztyletów.

Sala margrabiów posiada nader mało przedmiotów wartościowych. Widzi się tam jedynie wielką ilość potretów. Podobizny dawnych elektorów i ich małżonek, najprzód robione z wosku, później odlewane ze złota, są to po większej części medaljony kształtu owalnego, zwykle emaljowane kolorowo, a ujęte w ramy, wykładane drogiemi kamieniami.

Najdawniejszy z nich przedstawia owego burgrabiego Nürenbergskiego, Fryderyka Hohenzollerna, któremu cesarz Zygmunt spłacił zaciągnięty u niego dług lichwiarski przez oddanie elektoratu brandenburskiego, wakującego po śmierci Jobsta z Morawy.

Działo się to podczas soboru w Konstancji, 14 kwietnia 1415 roku. Tam burgrabia został mianowany i udzielono mu pozwolenia na zajęcie Brandenburgji Udał on się natychmiast do Berlina, gdzie odbył wjazd wspaniały; okryty płaszczem purpurowym, obłożonym gronostajami, na głowie miał rodzaj biretu, a w ręce dzierżył miecz z pochwy wyjęty i w górę wzniesiony. W jego orszaku zauważono armatę ciężkiego kalibru — już wtedy! — którą elektor nabył od landgrafa Turyngskiego. Wyrzucała ona pociski kamienne, zdolne, jak utrzymywano, zetrzeć w proch mury choćby najbardziej warowne.

Ta machina okazała się nader potrzebną; zaledwie bowiem Fryderyk wprowadził się do zamku nad Spreą, był zaraz zmuszony bronić się przeciw całej szlachcie krajowej, która zbiegła się ze wszystkich stron pod sztandar Quitzów'ów, rodu starożytnego z Marchji, aby pobić i wypędzić intruza im narzuconego.

Walka była długa i krwawa; rycerstwo dokazywało cudów waleczności; zwyciężył jednak ostatecznie elektor... a raczej jego armata.

Fryderyk I ujarzmił całą szlachtę; jego syn i następca Fryderyk II z przydomkiem „Ząb żelazny“, szedł dalej tą drogą podbojów, ujarzmiając miasta, dotąd samowolne, które, tak, jak rycerstwo po zamkach, nie nie rade były mieć panów nad sobą.

Z miastami uporano się jeszcze łatwiej niż ze szlachtą; odtąd Fryderyk II mógł panować spokojnie, zachowując jedynie do haniebnych egzekucyj posąg Madonny, który wsławił wieżę „o zielonym kapeluszu“, ostatni zabytek dotąd istniejący z dawnego pałacu elektorów Brandenburskich.

Ta Madonna, z wzrokiem słodkim, ruchami iście anielskimi, podnosząca ramiona, jakby miała błogosławić, była najstraszniejszym instrumentem tortur naśladowanym z dawnych greckich czasów. Jeżeli sąd wojenny, urzędujący nieustannie w Berlinie, uwalniał kogo z oskarżonych z braku dowodów, prowadzono go przed posąg mówiąc mu: — „Podziękuj Bogu za opiekę i ucałuj Madonnę“!...

Wtedy wypuszczony na wolność, pełen wdzięczności i miłości, rzucał się w ramiona Marji. Tym ruchem pociskał ukryte sprężyny, ramiona porywały go w swoje objęcia, miażdżyły nieszczęsnego, a tysiące sztyletów ciało jego przebijały. Potem otwierała się u stóp posągu pułapka, a szczątki drgające i krwią ociekłe, pochłaniała przepaść niezgłębiona.

Tej Madonny nie umieszczono w Monbijou. Istnieje ona jednak dotąd w „izbie tortur“ w Nürenbergu, kolebce politycznej domu Hohenzollernów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Teatr krakowski.

„Winny“ (Schuldig) dramat w trzech aktach Ryszarda Vossa, tłumaczenie M. Sachorowskiego.

Gdyby tak naprzykład księciu poetów polskich — siedzącemu w górze na niebieskim obłoku i przypatrującemu się dzisiejszym sprawom naszym ze smutkiem na licu, z lekko wykrzywionemi ironicznym uśmiechem blademi ustami — opowiedział kto treść dramatu, przedstawionego w ubiegłą sobotę na scenie naszej, jesteśmy pewni, że autor „Łgarza“ i „Franta“ wyszeptałby niezawodnie znowu:

. . . . Wszystko to być może:
Prawda; jednakże ja to między bajki włożę.

A przecież... Lecz naprzód o ile da się najzwięźlej opowiedzmy, o co chodzi w „Winnym“ Ryszarda Vossa, dziele najpłodniejszego pisarza dramatycznego obecnej doby. W ciągu dwóch lat ostatnich, aż sześć nieznanych jego utworów ukazało się na scenach niemieckich. Do najświeższych, o ile sobie przypominamy, należą: „Malaria“ i „Przelotny ptak“. Pierwszy pojawił się przed paru miesiącami w Stuttgardzie, drugi kilka tygodni temu w Monachjum, a niedawno czytaliśmy w jednym z dzienników wiedeńskich zapowiedź na styczeń nowego dramatu niestrudzonego autora. Zkąd ten pośpiech? Przyczyny jego szukać wypada w szczęśliwym ustroju stosunków teatralnych w Niemczech, pozwalających dramaturgowi cały czas, jakim tylko niezależny człowiek rozporządza, poświęcić pracy twórczej, opłacającej się należycie, oraz gorączkowej łapczywości Vossa na wszelkie tematy, dające się mniej więcej szczęśliwie opracować na scenę. Ale odbiegliśmy od rzeczy.

Tomasz Lehr, gwałtowny, lecz zarazem zdolny i uczciwy komisant(!) domu handlowego „Heusler, ojciec i syn“, za zabicie tego ostatniego, skazany został na dożywotnie więzienie. Upłynęło mu w niem lat dwadzieścia, w ciągu których zestarzał, osiwiał, zniedołężniał, utracił władzę należytego odczuwania i myślenia. Nagle wezwany do dyrekcji więzienia, dowiaduje się z ust prezydenta sądu i sędziego śledczego — w obecności prawdziwego mordercy, Wilhelma Schmitta, który przyznał się do zbrodni — że jest niewinnym, on który już poniekąd uwierzył w swoją winę, on który pogodził się ze sprawiedliwością ludzką niesłusznie karzącą go tak srodze za niespełnione przestępstwo. Wolny! tak... ale co pocznie, gdzie pójdzie, czem się zajmie?... A prawda! wszakże miał żonę i dzieci. Do nich się zwróci, przy nich może wskrzesi znękanego ducha, usypiającego w zniszczonem ciele.

W rodzinie jego, pozbawionej opiekuna, źle się działo w ciągu owych lat dwudziestu.

Marta, piękna i młoda jeszcze w chwili ogłoszenia wyroku, wykreślającego jej męża z liczby członków społeczeństwa, walczyła czas jakiś z losem bezlitosnym, lecz żona mordercy nie może (?) odwołać się do pomocy i poparcia ludzi uczciwych i miłosiernych. Zbrodnia Tomasza narzuca jej liche otoczenie i podejrzane znajomości; ją i dzieci jej uchroni od nędzy i głodu chyba tylko hańba. I tak się staje. Nieszczęśliwa ulega groźnej woli przeznaczenia, podbita i ujarzmiona przez Adolfa Kramera, nicponia, hulakę, szynkarza. Łotr zrobił z niej ofiarę swej żądzy, niewolnicę i sługę. Karol, syn Lehra i Marty, chłopiec o sercu pełnem dobrych istynktów, czuje się upokorzony podwójnem hańbiącem znamieniem, jakiem rodzice istnienie jego napiętnowali. Pragnie matkę i siostrę wyrwać z pod władzy i wpływu niegodziwca, ale naprzód nie miał środków potemu, następnie zabrakło mu sił moralnych, roztrwonił je bowiem w pijaństwie. Dodać należy, że Marta nie zgadza się na jego plany, bo podobno — autor tego nie wyjaśnił dostatecznie — kocha szynkarza. Jeśli jednak młodzieniec nie zdoła wyrwać ukochanych z piekła, w jakie ich pogrążyła fatalność, to przynajmniej zemści się krwawo, zabije Kramera. Myśl zbrodni — jak ziarno rzucone na grunt urodzajny i właściwie pod nie uprawiony — zakiełkowała i dojrzała szybko w jego głowie.

Julja, siostra Karola, pomimo wrodzonych szlachetnych usposobień, skrzywionych jedynie sferą w której się obraca i powietrzem jakiem oddycha, zbliża się powoli także do przepaści. Nad brzeg jej przywiodły ją: krew gorąca. chęć użycia, pragnienie miłości. Wie, że ceną drogich zmysłowo-duchowych rozkoszy musi być hańba, ale mniejsza o to! Córka „mordercy“ i „takiej matki“ nie ma prawa wyboru. Co tam!... i ona ulegnie losowi.

Kramer poniósł znaczne straty pieniężne. Z kłopotów wydobyć go może tylko „dobry interes“ Szczęściem ma cenny towar w domu. Sprzeda Julję „bardzo porządnemu przemysłowcowi“ Gustawowi Bergerowi, który za wszystko płaci gotowizną. Ten ostatni jest jednak rzeczywiście uczciwym człowiekiem. Pod powierzchowną płochością lekkomyślnej dziewczyny domyślił się od razu duszy prawej i czystej. Łączy się więc z Julją dozgonnym węzłem, aby umiłowaną wyprowadzić z czarnej otchłani nędzy zepsucia i rozpaczy, aby ją wznieść w słoneczną krainę szczęścia, nadziei i wiary. Siostra ocalona, ale kto ocali brata?... Ojciec wypuszczoy z więzienia.

Młodzieniec, nie wiedząc kim jest dla niego „staruszek“ z którym rozmawia w szynku, zdradza się z zamiarem morderstwa. Lehr, całą potęgą duszy zacnej — obrazem nieszczęść otaczających go zbudzonej z odrętwienia i apatji — przemawia doń, wzrusza, przekonywa; wreszcie wytrąca morderczą broń z rąk Karola. Potem uspokojony już o los swoich, którym przebacza bez gniewu potępienie, jakiem go obrzucili na podstawie wyroku przez sąd wydanego, chce się oddalić, opuścić rodzinę na zawsze (?). Wtem wchodzi Marta i po chwili poznaje męża. Pragnie ukryć go przed sprawiedliwością, mniema bowiem, że prawdopodobnie uciekł z więzienia, ale z ust Tomasza dowiaduje się nareszcie o jego sprawdzonej niewinności! Ach! więc to nie on godzien potępienia, tylko ona... ona zeszła z drogi cnoty, ona upadła, gdy on cierpiał biedny męczennik, i jak okropnie! Nagle ktoś puka do drzwi. To Kramer wraca z hulanki. Lehr ukryty za drzwiami słyszy jak nikczemnik znęca się nad swą ofiarą. Wchodzi po cichu do izby, chwyta siekierę, rzuconą przez Karola na ziemię i zabija szynkarza. „Teraz jestem winny!“ woła, oddając się w ręce żandarmów i sędziego śledczego. — Sztuka kończy się na tym piorunującym, chociaż jak wszystkie poprzednie, niekonsekwentnym efekcie.

(Dokończenie nastąpi).

Moja przedświąteczna podróż do Krakowa.

Nie urodziłem się w pałacu ani w chacie wiejskiej, ale w przyzwoicie i dostatnio umeblowanym apartamencie. Natura obdarzyła mnie zdolnościami i zdrowiem, opatrzność dobrą i gospodarną żoną, a poczucie obowiązku wobec ludzkości czworgiem dorodnych, dziś nieletnich jeszcze dzieci. Pomimo licznych stron dodatnich, przypisywanych mi przez wszystkich moich przyjaciół, w nagrodę za trudy życia posiadłem, w niewielkim partykularzu zachodniej Galicji, ognisko domowe o jednym, często dymiącym piecu, mam kozę, która w okresach właściwych żywi mlekiem mojego Pawełka, i 100 złr. w. a. miesięcznej pensji, którą chlebodawca wypłaca mi najregularniej co pierwszego. Nadto posiadam folwark, który dzierżawi Srul Ferber, pomimo że jestem gwałtownym antysemitą. I zdawałoby się, że należę do zamożnych.

Ale cóż z tego.

Każda era ma swoje prawa i obowiązki.

My żyjemy w czasach, w których służy nam prawo umierania z głodu, lub odżywiania się razowym chlebem — natomiast ciążą na nas obowiązki ciężkiej pracy. syzyfowych mozołów, grzeczności, staropolskiej gościnności, tradycji, zwyczajów itp.

Zabijać się musimy dla grosza, kłaniamy się tak nisko, że aż w krzyżach trzeszczy, stół zastawiamy sewrską porcelaną, zwyczaje każą nam nosić tak a nie inaczej skrojony tużurek lub sukienkę, a tradycji we wszystkich odcieniach apostołuje zwyczajnie żona, to też w rezultatach swoich bywa ona najstraszniejszą.

— Wicusiu! — rzekła mi niedawno moja małżonka. — Święta się zbliżają, należy pomyśleć o gwiazdce. Uwolnij się na dni kilka i jedź do Krakowa po sprawunki.

Głos żony był zawsze dla mnie wyrocznią. Zebrałem tedy całoroczne oszczędności i z tomem zapisków znalazłem się nazajutrz w Krakowie.

Ten Kraków, to istne nieszczęście dla „parafianina“.

Chaos, turkot, ruch niesłychany, jeden drugiego potrąca, na ulicach błoto a w palonych butach trudno przecież wybierać się do miasta, z dachów to woda kapie, to śnieg wali się na głowę — słowem człek czuje się obcym, opuszczonym, na którego hydra jakaś czycha na każdym kroku.

Obowiązek jednak potęguje odwagę. — Wypiłem smaczną kawę u Roszkowskiego, zamówiłem kilka pudełek pralinek i z notatką, co mówić — z pliką notatek żony mojej, pani naczelnikowej, komisarzowej, poczmistrzowej i innych, puściłem się za „świątecznymi sprawunkami“.

Jako zwolennik Göthego, kobietom oddałem pierwszeństwo.

Więc tedy u Szwarca na Grodzkiej załatwiłem się z konfekcją, w Bazarze krajowym z kocem dla pani poczmistrzowej, której mąż jest zwolennikiem Gräfenbergskiego męczeństwa, u Tomaszewskiego nabyłem stosy porcelany, u Głowackiego pierścienie i bransolety i obładowany, jak wielbłąd prujący piaski pustyni — wracałem do hotelu.

Piękna wystawa pani Zamojskiej nasunęła mi jednak po drodze myśl szczęśliwą. Nadprogramowo kupiłem mojej Marysieńce kapelusz w stylu Marji Antoniny i oddawszy to wszystko szwajcarowi hotelowemu, powróciłem znowu obciążać barki moje nowymi zakupami, a wysuszać równocześnie kieszenie.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika zamiejscowa.

KURJER POZNAŃSKI

* Bandę złodziei wykryto w miejskim lesie w Gliwicach. W Ligocie pod Szobieszowicami znajdował się stolarz Przybylok, pijak zawołany, który po ostatnich żniwach opuścił swoją rodzinę, i w okolicy Gliwic się wałęsał. W czasie tego włóczęgostwa zrobił znajomość z czterema wagabundami, i wspólnie z nimi niepokoił okolicę; każdy z nich kradł, gdzie i co mu się tylko udało. W ostatnich dniach spostrzegł pewien człowiek, że jakaś kobieta codzień około południa z wielkim koszem na ręku pomimo wysokiego śniegu chodziła do lasu. To się wydało owemu człowiekowi podejrzanem i gdy nakoniec udał się niespostrzeżenie za śladem kobiety, spostrzegł, że ta ostatnia w gęstwinie lasu weszła do podziemnego lochu czyli jaskini. Gdy tedy człowiek ten zawiadomił policją o tem, rozpoczął zaraz żandarm Rabe z Szobieszowic śledztwo. W jaskini natrafiono całą bandę w pełnej liczbie właśnie przy spożywaniu obiadu. Jaskinia była deskami wybita; znajdowały się także w niej piec, stół, stołki i miejsce do wspólnego spania. W osobnem ukryciu znaleziono kawały świeżo zabitej świni, kartofle, chleb, kiełbasy, główki gęsie i toporek. Wszystko to zostało zabrane do Gliwic w celu sądowego śledztwa.

KURJER WARSZAWSKI.

* *Kurjerowi Warszawskiemu* donoszą, że znakomity adwokat i uczony, mieszkający w Petersburgu pan Włodzimierz Spasowicz, uległ przed kilku dniami atakowi apoplektycznemu, niebezpieczeństwo jednak szczęśliwie minęło.

* Z powodu jubileszu Pasteura, który odbędzie się dnia 27 b. m., tutejsze Towarzystwo lekarskie postanowiło wybrać go na członka honorowego tej instytucji i podobnie jak w r. z. Virchowowi, wysłać adres podpisany przez wszystkich członków.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Cesarz, książe Leopold bawarski, arcyksiąże Franciszek Salwator i w. ks. Toskański wyjechali na polowanie do Mürzsteg. Po ukończeniu polowania pojadą do Monachjum a z powrotem wstąpią do Wels.

* W lokalu T-wa zystwa rolniczego odbyło się w dniu 18 b. m. pierwsze posiedzenie austrjackiego kongresu chemików, badających środki spożywcze, który to kongres odbyć się miał pierwotnie w październiku b. r. Dr. Heger sekretarz kongresu zawiadomił, że komitet wybrał ze swego łona komisję, której celem jest wypracowanie austrjackiego *Codex alimentorius austriacus*.

* Piszą z Wrocławia: Odbyte tu w niedzielę zebranie przeciwko socjalistom przyjęło uchwałę, w której oświadczyło, że „Polacy zamieszkali w Wrocławiu, z socjalistami, jako też z wszystkiemi stronnictwami, chcącemi porządek publiczny zakłócić, nie mają nic wspólnego i że zawsze i wszędzie będą przeciw nim walczyli. Polacy tylko na drodze prawnej chcą wywalczyć słusznie należące się im prawa“.

* Niezależni socjaliści zwołali na 18 b. m. do sali Diany w Gaudenzdorf zgromadzenie robotników pozbawionych pracy. Lokal był przepełniony. Socjalno-demokr. red. Matzinger omawiał przyczyny obecnej nędzy i twierdził, że paliatywne środki „urzędowych socjalistów“ do niczego nie doprowadzą. Tokarz Kubanek wzywał zebranych do samopomocy, co wywołało dzikie okrzyki śród zgromadzenia. Robotnik Polzer wzywał w sposób namiętny robotników pozbawionych pracy do demonstrowania. Obrady zakończono odśpiewaniem marsyljanki robotniczej

* Z dniem 1 stycznia 1883 będzie wprowadzony nowy gatunek papierosów „Khalif,“ bez mundsztuków, w cenie 2 centów za sztukę. Papierosy „Samson“ zostaną z obiegu wycofane.

KURJER PARYZKI.

* Z powodu obecnej sprawy Loewego, który w roku 1886 chciał podjąć się dostawy maszyn potrzebnych Francuzom do wyrobu broni, przypomniano sobie dowcipną odpowiedź udzieloną Kruppowi przez Napoleona, przy podobnej okazji. Sekretarz przybocznej kancelarji pisał: „Cesarz z wielką przyjemnością przeglądał przysłane mu przez pana mapy, co polecił mu zakomunikować i zarazem zaznaczyć, że cesarz żywo pragnie skutecznego rozwoju przedsiębiorstwa, które ma za cel oddać tak znakomite usługi „ludzkości“.

KURJER PETERSBURGSKI.

* Na wystawę w Chicago, zaprojektowano wysłać okazy robót kobiecych i urządzić tam osobny oddział. Wskutek tego księżna Elżbieta Teodorówna, która gorąco zajęła się tym projektem, poleciła swemu sekretarzowi, aby postarał się o dostarczanie jej wiadomości o liczbie kobiet, zajmujących się pracami literackieml w gazetach i pismach, oraz jakie każda z nich otrzymuje wynagrodzenie.

* Jak donoszą z Rostowa, jakaś banda zbójecka zamordowała w wagonie kolei pierwszej klasy dwóch kupców, zabrawszy im 80.000 rs.

KURJER AMERYKAŃSKI.

* Kolonja polska w Brazylji przyczynia się bardzo silnie do postępu i wywiera wpływ dodatni. Ciągle notujemy nowo tworzące się tam pisma, a pomiędzy innymi wyróżnić musimy *Gazetę polską* w Curytybie, która istniejąc nie cały rok, już zyskała sobie rozgłos i powodzenie.

KRONIKA WOJSKOWA.

* Rosyjska flota wojenna morza Czarnego składa się obecnie z 6 dużych statków najnajnowszego typu, 2 t. zw. popówek, 18 torpedowców, 12 kanonierek, 5 statków przewozowych i 9 krzyżowników floty ochotniczej. Oprócz tego, w czasie wojny, należą wszystkie statki prywatnych towarzystw przewozowych w liczbie 6' do floty wojennej. Wedle *Standardu* ma być Rosja w stanie w przeciągu 16 godzin wsadzić na okręty korpus z 20.000 ludzi. Wiadomość ta nie jest pozbawioną znaczenia, bo wskazuje na intencję Rosji zaatakowania od strony morza najbliższych okolic Carogrodu.

ROZMAITOŚCI.

Najszczęśliwsi ludzie. Z wyspy Pitcairn, leżącej pośrodku Oceanu Spokojnego, nadeszły znów wiadomości, co się zaledwie raz na pięć lub sześć lat zdarza. Historja ludności, zamieszkującej tę wyspę, jest bardzo interesującą. Więcej niż sto lat temu, część zbuntowanej załogi angielskiego statku „Bounty“ została za karę na tę wyspę wysadzoną. Dziś ludność wynosi około 300 dusz. Jakkolwiek mieszkańcy stoją na dość wysokim stopniu cywilizacji, to jednak żyją mniej więcej na sposób Robinsona Crusoë, żywiąc się owocami i zwierzyną. Pieniądze są wprawdzie znane, nie mają jednak na wyspie obiegu. Wszelkie interesy dokonywują się na podstawie wymiany towarów i surowych płodów. Od czasu do czasu zarzuca jakiś okręt kotwicę przed wyspą z celem nabycia prowjantów. Pieniądze, otrzymane od cudzoziemców, są przechowywane a następnie przy najbliższej sposobności wymieniane na książki, amunicję, broń i przyrządy łowieckie. Cała władza spoczywa w rękach na jeden rok wybieranego prezydenta, który po ustąpieniu z urzędu bywa pociąganym do odpowiedzialności, jeśli, zdaniem ludu, nie odpowiedział swym obowiązkom. Życie na wyspie jest tak ciche i spokojne, że jej mieszkańcy mogą być uważani za najszczęśliwszych ludzi na świecie.

Z życia rosyjskiego. Episkop Stawropolski, Eugenjusz, który występuje bardzo energicznie przeciwko wszystkim czynom nacechowanym brakiem miłości bliźniego ścigając obecnie jednego z proboszczów napisał te wyrazy: „Ostrzegam duchowieństwo eparchjalne, aby nikt w dni panującego obecnie postu, nie śmiał przedstawiać ani próśb, ani przedstawień odznaczających się brakiem miłości chrześcijańskiej, jest to bowiem pora, w której wszyscy ludzie, szczególnem odznaczać się winni braterstwem“ (a nie podczas postu, to wolno odznaczać się duchowieństwu brakiem miłości chrześcijańskiej?).

Drugi kwiatek: Jakiś proboszcz samowolnie usunął djakona od pełnienia obowiązków a tem samem pozbawił go wszelkich dochodów. W skutek skargi podanej przez tego ostatniego, biskup wydał postanowienie następujące: „Wszystkim duchownym eparchjalnym zakazuję stanowczo usuwać djakonów wedle swego widzimisię, szczególnie od obowiązków ich stanu, w przeciwnym bowiem razie, jako oddychający nienawiścią do swych bliźnich, nie mogą spełniać bezkrwawej ofiary wobec Boga, i nie mogą być dopuszczani do wykonywania religijnych obowiązków a nadto zostaną wysłani do monasterów na czas nieograniczony“. Miłe to prawosławne duchowieństwo — nieprawda? panie Eim i p. Wassaty?

Zamierzona reforma podatków

w oświetleniu *Praktyka*.

(Dokończenie).

VI.

11. Co do rekursów przeciw wymiarom podatku, reforma podatkowa postanawia, że każdy traci prawo do rekursu, jeżeli w należytym czasie wymaganiom władzy podatkowej lub komisji szacunkowej, co do wniesienia zażądanego podania lub wyjaśnienia zadość nie uczyni i takiego uchybienia nie usprawiedliwi.

Pojęcia o usprawiedliwieniu są tak elastyczne, że, co jednemu wydaje się usprawiedliwione, dla drugiego wcale nie jest usprawiedliwionem, a od tak różnego zapatrywania nie może przecież być zawisłą tak ważna ochrona, jaką stanowi rekurs przeciw niesprawiedliwości w opodatkowaniu, które mogłoby aż do zachwiania bytu kontrybuenta być poprowadzonem; prawa rekursu zatem strona nigdy nie powinna być pozbawioną.

Tak samo i przy prowizorycznym wymiarze podatku winien być rekurs stronie przyznany, czego jednak reforma podatkowa nie dopuszcza, mimo, że i tutaj przeciążenie w opodatkowaniu bardzo łatwo zajść może.

12. Poddzierżawca przemysłu, wedle reformy podatkowej, ma być odpowiedzialnym za podatek dzierżawcy. Trudno odgadnąć racje takiego żądania. Wszakże poddzierżawca nie posiada żadnej ewidencji ciężarów podatkowych dzierżawcy, ani wyobrażenia o stanie jego spraw podatkowych, nie posiada również politycznych środków do ściągania, lub zabezpieczenia podatku dzierżawcy. Jeżeli rząd ma na to sposoby, to niech ich użyje bezpośrednio wobec dzierzawcy, ale niech nie żąda, aby poddzierżawca odpowiadał za podatek dzierżawcy, za podatek poddzierżawiającemu nawet nie znany. Odpowiedzialność atoli za podatek musiałaby poddzierżawcę w ciągłym niepokoju utrzymywać; aby bowiem mieć każdego czasu ewidencję o zaległościach tego podatku, musiałby poddzierżawca bezustannie z dotyczącemi urzędami się znosić, albo na niepewnych informacjach swego dzierżawcy polegać, a niezbędne dochodzenia pod tym względem są przecież bardzo przykre, wytwarzające w następstwie tylko kolizje i waśnie między obydwiema stronami, choć mimo to nie dają poddzierżawcy środków politycznych do zabezpieczenia podatku.

Taki stan rzeczy musi też i na zawieranie kontraktów dzierżawczych bardzo utrudniająco, a więc tak pod względem ekonomiczno-społecznym, jak i fiskalnym, ujemnie oddziaływać.

Z tych bardzo ważnych powodów wydaje się nam wskazanem, ażeby odpowiedzialności poddzierżawcy za podatek dzierżawcy nie zaprowadzać, a to tem bardziej, iż jeżeli rząd swejemi siłami nie będzie w stanie podatku sobie zabezpieczyć, to poddzierżawca już wcale nie byłby w możności takiego zabezpieczenia dokonać.

13. Wymaganie reformy podatkowej, aby na podstawie podatku zarobkowego, a względnie dotyczącego dochodowego z roku 1893 co roku podnosić podatek o 2·4%, polega na tem, że wedle zestawienia rządowego z całego szeregu lat taki przyrost podatku, nawet i więcej, bo do 2·5 dochodzący, się okazuje. Takie żądanie byłoby wtedy racjonalnem, gdyby zestawienie rządowe odnosiło się do powiatów, lecz nie, jak to widocznem jest, do całego państwa austryjackiego, z którego się przeciętnie do ludności 2·4% wyprowadziło. Ponieważ przyrost ludności i podatku nie podnosi się w każdym powiecie w identycznym stosunku, ponieważ nawet i tak być może, że w jednym powiecie albo też i gminie, mimo przyrostu ludności, w podatku ubytek nastąpił, w innym powiecie albo gminie zaś odwrotny stosunek się okazał, więc z tego wynika dowodnie, że kontyngentowanie podatku na powiaty z równomiernym przyrostem o 2·4% rocznie do podatku poprzedniego roku, byłoby dla jednego powiatu bardzo korzystnem, dla drugiego atoli bardzo krzywdzącem, powinno więc kontyngentowanie podatku dla każdego powiatu na faktycznym stanie podatku tegoż się oprzeć, a gdyby kontyngentowanie podatku miało się na gminy przeprowadzić, jak my proponujemy, to musiałyby podobne zestawienia wedle gmin być uskutecznione. Nareszcie trzeba zauważyć, że i zestawienia przeciętne na powiaty lub gminy nie muszą być zawsze miarodawcze dla kontyngentowania, jak wyjątkowe stosunki w jednym roku ujemnie albo dodatnio na przyrost podatku oddziałać mogły.

14. Osobisto-dochodowy podatek ma dostarczać środków do opustu prawie we wszystkich podatkach bezpośrednich na dwulecie 1894 i 1895, a potem od r. 1896 do stanowczego wymiaru podatków bezpośrednich z tendencją możliwego ich obniżenia.

Co do wysokości tych środków, to trzeba zauważyć, że takowe znacznie ponad wyższy preliminarz rządowy podnieść się muszą wtedy, jeżeli procenta od długów, zaciągniętych na cele produktywne, nie będą dopuszczalne do potrącenia od dochodu w osobisto-dochodowym podatku wykazanego, w przeciwnym jednak razie mogłoby źródło z osobisto-dochodowego podatku tak mało wydać, że z niego po odtrąceniu kwoty, jaką uwolnienia od podatku wymagać będą, na opusty pozostanie bardzo mało...

15. Ostateczny wymiar wszystkich podatków bezpośrednich od r. 1896, jak to reforma podatkowa proponuje, jest w tym terminie już dla tego niewykonalnym, ponieważ wedle projektu rządowego ma się właśnie dopiero w rzeczonym roku rewizja katastru od gruntu rozpocząć, a ponieważ ta rewizja aż do jej ukończenia wymagać będzie dłuższego czasu, więc musiałoby stanowcze uregulowanie podatku gruntowego tymczasowo w zawieszeniu pozostać, tembardziej, iż wedle motywów rządowych, teraźniejszy dochód katastralny od gruntu ma być w licznych wypadkach znacznie niżej od rzeczywistego wyprowadzany.

Jak długo podstawy do wszystkich podatków nie będą gruntownie obmyślone i ustalone, tak długo i stopa procentowa podatku nie może być zdecydowaną, tak długo i o równomiernym i sprawiedliwym rozkładzie podatków mowy być nie może; przytem należałoby także wziąć pod rozwagę, że biedniejsza klasa ludności przyczynia się stosunkowo bardzo znacznie do podatków pośrednich.

16. Najwłaściwszy i najprościejszy sposób uregulowania podatków byłby ten, aby wszystkie dotychczasowe podatki bezpośrednie znieść, a natomiast zaprowadzić tylko podatek dochodowy, na co się teraz w Prusiech zanosi. Ustawa do takiego podatku nie wymagałaby wcale rozwlekłych i zawikłanych postanowień, w połączeniu z motywami, ale zawsze odrębnego i obszerniejszego opracowania sprawy.

17. Względem podatku zarobkowego muszę jeszcze zauważyć, że twierdzenia rządu, jakoby dotychczas tylko $^1/_3$ zatrudnień i przedsiębiorstw podatkowi zarobkowemu, a względnie dochodowemu podlegających, faktycznie została opodatkowaną, a opodatkowani ledwie $^1/_3$ dochodu fasjonowali, nie można w dobrej wierze, jako uzasadnione, przyjąć, bo przecież rząd, dowiedziawszy się o wypadkach pokrzywdzenia skarbu, nie zasypiał ich, lecz owszem użył pewnie wszelkiej energji do dodatkowego opodatkowania. W takich więc wypadkach nie mogą być odnośne dochody liczone jako nie należycie, albo wcale nie opodatkowane, w wypadkach zaś, o których rząd wcale nie wie, nie może znów ich obliczyć, i nie ma też najmniejszej istotnej podstawy do twierdzenia, że, i o ile istniały...

Jeżeli więc rząd, polegając na powyższem przypuszczeniu, wyprowadza wniosek, że przy repartycji kontyngentu podatku zarobkowego o bardzo znaczną ilość kontrybuentów i dochodu więcej przybędzie, niż dotychczasowe odnośne podatki wykazują, że przeto nowy dotyczący podatek zarobkowy dochód kontrybuentów najwięcej o skali $3^1/_2$% dotknie, to wniosek taki jest bardzo problematycznej wartości: przeciwnie — naszem zdaniem — trzeba się obawiać, że przemysłowcy, oprócz teraźniejszego podatku o skali $8^1/_2$, a względnie 10%, jeszcze i ubytki z podatku zarobkowogo ponosić będą musieli, jakie się wskutek uwolnienia od podatku reformą podatkową przyznanego wydarzą, chyba że te ubytki pokrywane będą z osobisto-dochodowego podatku, co mogłoby być przyznanem.

18. W motywach rządowego projektu umieszczone porównanie podatku zarobkowego w Austrji o skali $3^1/_2$%, mające równać się opodatkowaniu w Prusiech, mocno utyka... W Prusiech bowiem skalą $3^1/_2$% dochodu są dwa podatki objęte, tam zarobkowy podatek nie dochodzi nawet 1% dochodu, w Austrji zaś do $3^1/_2$% podatku zarobkowego doliczyć jeszcze należy podatek osobisto-dochodowy do 4% sięgający, przeto przeciążenie opodatkowania w Austrji w porównaniu z państwem pruskim jest aż nadto widoczne.

Na tem kończę na razie powyższą krytykę rządowego projektu reformy podatkowej.

J. K. D.

Otwarcie doroczne „Wszechnicy ludowej" w Dublanach.

Szanowni czytelnicy naszego pisma pamiętają zapewne treść broszurki nader pięknie napisanej p. t. »Załoba narodowa i możliwe czyny dla ludu pod wezwaniem Tadeusza Kościuszki« przez K., która z początkiem bieżącego roku ukazała się w handlu księgarskim (nakładem Altenberga we Lwowie). — Autor tejże broszurki opisał cel »wszechnicy ludowej« i wspomniał o istnieniu początków w tej mierze, które powołał do życia, obecnie zastępca dyrektora krajowych szkół rolniczych w Dublanach — powszechnie szanowany i poważany a zasłużony profesor Tomasz Rylski.

Jako prezes miejscowego »Kółka rolniczego« ożywił je i wprowadzeniem wykładów popularnych dla członków, Kółka i włościan okolicznych, utworzył niejako »wszechnicę ludową« w Dublanach, której drugi rok otwarcia datuje się wczoraj, t. j. dnia 18 b. m.

W jednej z największych sal zakładu po sygnale danym dzwonem zakładowym, zebrała się nader liczna publiczność, a tworzyli ją włościanie z rodzinami, uczniowie niższej krajowej szkoły rolniczej, kilku z wyższej, i kilku przedstawicieli z grona nauczycielskiego wraz z żonami.

Punkt o godzinie 5 do zgromadzonych przemówił zacny prezes »Kółka« prof. Rylski w kilku serdecznych a treściwych słowach, witając a zarazem objaśniając cel zebrania. Mowca zaznaczył, iż wykłady przerwane różnemi okolicznościami, począwszy od dzisiejszego dnia, w każdą niedzielę nadal w systematycznym porządku odbywać się będą i zachęcał, by zawsze tak licznie, jak dzisiaj brali w nich udział włościanie, dla których specjalnie pracę tę podjęto. Szanowny prelegent wspomniał o stratach, jakie »Kółko« dublańskie poniosło w b. r. przez pożar, którego ofiarą był »sklepik spożywczy«, oraz w części czytelnia »Kółka«. Dzięki zapobiegliwości i staraniom obiedwie te instytucje nadal istnieją i rozwijają się pomyślnie; mowca wspomniał również o przyszłem walnem zebraniu w styczniu p. r. i wyborach nowego zarządu, a w końcu przy złożeniu życzeń wesołych i szczęśliwych świąt »Daj wam Boże« — zaprosił obecnych wraz z dziatwą na »drzewko«, które w drugi dzień świąt »Kółko«, jak poprzedniego roku, tak i teraz urządza, z chętną zawsze pomocą niestrudzonych tutejszych Pań.

Po tej nader mile przyjętej przemowie i podziękowaniu mowcy — wygłosił słuchacz III. roku studyum rolniczego w Krakowie — syn prof. Rylskiego — Tadeusz Rylski, odczyt, traktujący o nowej monecie koronnej, w państwie austryjackiem obecnie wprowadzonej. Młody prelegent nader dobitnie objaśnił zgromadzonym nowe monety, i ztąd wynikające korzyści dla kraju, — ostrzegał na podstawie już zaszłych wypadków o oszustwach czynionych przez ludzi złej woli i chciwych zysku, a rozdane ilustracje nowych monet — objaśniane dokładnie — zainteresowały wielce zgromadzonych włościan. Na twarzach obecnych malowało się, iż zrozumieli zupełnie to, czego prelegent pragnął.

Następnie wszedł na katedrę prof. krajowej wyższej szkoły rolniczej, dr. Stefan Pawlik, który w powitalnych słowach serdecznie podziękował włościanom za to, że tak licznie się zgromadzili. W kilku barwnych zdaniach złożył obecnym sprawozdanie o walnem zebraniu oddziału lwowskiego towarzystwa gospodarskiego odbytem zeszłej niedzieli na posiedzeniu we Lwowie.

Mowca zatrzymał się dłużej nad sprawą wystawy krajowej, wykazał cel tejże, jak również potrzebę wystąpienia włościan, jako wystawców; na prośbę zaś dotyczącą pozwolenia badania stosunków włościańskich, tak obecny naczelnik gminy, jakoteż wszyscy zebrani włościanie, jednogłośnie się zgodzili.

Poczem prelegent przystąpił do właściwej treści swej pogadanki, dotyczącej kwestji nader ważnej, a mało u nas jeszcze, szczególniej pomiędzy ludem znanej: o »Komasacji czyli zespoleniu gruntów«. — Profesor rozwinął rzecz całą od początkowego brzasku rolnictwa — objaśniając powstanie rozrzuconych parcel rysunkiem na tablicy, wykazując wszelkie ujemne strony takiego stanu — następnie zarzuty przeciwników przeprowadzenia komasacji, które odparł ku zupełnemu zadowoleniu zgromadzonych, a przerywany ciągle wykład przez włościan — którzy przytakiwali mowcy — okazał gorące zainteresowanie się ogółu. Później wykazał mowca wszystkie korzyści, jakie dla interesantów w szczególności, dla społeczeństwa i państwa w ogólności po przeprowadzeniu powyższej wynikają.

Na przykładzie wreszcie na mapach z rzeczywistości, tak dokładnie włościanie rzecz całą pojęli i zrozumieli i na wezwanie prof., by i oni za postępem ogółu dążyli, rozwinęła się bardzo interesująca dyskusja, dotycząca łąk dublańskich. Kilku włościan zabierało głos i wyjaśniło stosunki istniejące w swej gminie. Prelegent wskazał drogę proszącym i wyraził nadzieję, że Wysoki Wydział Krajowy zapewne przyczynił by się w części do pokrycia kosztów jakie za sobą pociągnie prawowity podział łąk. W tej mierze radził udać się do znanego dobrze dublańskim włościanom inżyniera Wydziału Krajowego, p. Jana Blautha, zamieszkałego we Lwowie.

Zgromadzeni dziękowali serdecznie i gorąco profesorowi za zrozumiałe objaśnienia tak ważnych dla nich kwestji i postanowili w krótkim czasie uregulować szkodliwe stosunki, które z ich stratą rozwinęły się z powodu nieoględności i ich ojców i nich samych w swoim czasie przy regulowaniu ksiąg gruntowych.

Na tem zakończyły się wczorajsze wykłady; następne zapowiedziano na pierwszą niedzielę po świętach.

Późnym wieczorem ożywione gromadki włościan rozchodziły się długi czas z zakładu, w którym parę godzin z korzyścią przepędzili, nie bardzo im raźno było rozłączyć się z tą salą, w której tyle pięknych rzeczy usłyszeli...

Pracy takiej tylko przyklasnąć możemy i z naszej strony przesyłamy »szczęść Boże« gronu nauczycielskiemu krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach do dalszego działania na tem polu — gronu — które zrozumiało zadanie swoje w całej pełni w szerokich i niezwykłych u nas ramach.

Wyrażamy w końcu życzenie — by cel — do którego w Dublanach, dążą świadomie na wypróbowanej już podstawie — znalazł jak najwięcej naśladowców w kraju.

p. s.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Wtorek 20 grudnia.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Gorąca krew« wodewil w 5 aktach Krenna i Lindaua, z muzyką H. Schenka.

Środa 21 grudnia.

O godzinie 12 w południe w sali ratuszowej Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży.

O godzinie 5 wieczorem w sali ratuszowej pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego Wystawy krajowej.

O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka »Oj mężczyźni, mężczyźni!« komedja w 5 aktach Zalewskiego.

Czwartek 22 grudnia.

O godzinie 6 wieczorem w sali galic. Towarzystwa muzycznego walne zgromadzenie tegoż towarzystwa.

O godzinie 6 wieczorem posiedzenie Rady miejskiej,

Lwów, 20 grudnia.

W sali ratuszowej odbył I-sze posiedzenie ściślejszy Komitet obywatelski pod przewodnictwem prof. Zacharjewicza, przy udziale 30 członków. Inni usprawiedliwili swoją nieobecność. Najpierw odczytano pisma dr. Krówczyńskiego i adw. Schaffa, którzy zawiadamiają Komitet, iż na wypadek wyboru, nie mogliby przyjąć mandatu do Rady miejskiej. Następnie przewodniczący podał do wiadomości pismo wyborców z dzielnicy I. przedstawiające 20 kandydatów do Rady. W dyskusji nad tem dr. Sawczak pragnie, by przy wyborze kandydatów uwzględniono wszystkie warstwy i stany społeczeństwa, celem równomiernej ich w Radzie reprezentacji. Dr. Rawer radzi przyjąć zasadę, iż przy ułożeniu listy kandydatów, należy przedewszystkiem uwzględnić listy Komitetów zawiązanych przy ostatnich wyborach, któreby służyły za podstawę nowej listy, a przedewszystkiem tych, którzy na wszystkich listach byli umieszczeni i względnie tych, którzy najwięcej głosów otrzymali. Przyjęto wniosek p. Markiewicza: przystąpić naprzód do balotu nad członkami ustępującej Rady a następnie dopiero postąpić wedle wniosku Rawera, z uwzględnieniem życzenia dr. Sawczaka. Z kolei adw. Małachowski wniósł, ażeby Komitet obywatelski zwołał zgromadzenie wyborców, podał im do wiadomości zasady, któremi Komitet w swej akcji się kieruje, by dalej złożył sprawę z dotychczasowych swych czynności i przedstawił najważniejsze dla ogółu zadania przyszłej Rady miejskiej. Co do tego zabierali głos dr. Radziszewski, dr. Dzięgdzilewicz, dr. Weigel, dr. Byk, Ciuchciński, Ihnatowicz, Getritz, Kędzierski dr. Rawer, poczem przyjęto wniosek dr. Małachowskiego i postanowiono sprawę tę do zatwierdzenia przedstawić Komitetowi obszerniejszemu.

Również uchwalono jednomyślnie, że członkowie ściślejszego Komitetu obywatelskiego nie mogą należeć do ewantualnych innych Komitetów.

Po dokonanym balocie, postanowiono drugie zebranie zwołać za dni dziesięć.

P. Alfred Sulima Deyma, dyrektor kolei państwowych powrócił wczoraj do Lwowa. Pan Deyma wystarał się w Wiedniu o remunerację przedświąteczną dla urzędników. Remuneracja zostanie wypłaconą w dniu 22 b. m.

Posiedzenie rady miejskiej we czwartek dnia 22 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Porządek dzienny: Wniosek w sprawie kreowania posady trzeciego sługi dla szkoły Konarskiego. Sprawa umundurowania sług szkolnych. Rekursy przeciw uchwałom komisji reklamacyjnej w sprawie wyborczej. Wniosek w sprawie sprzedaży pasma gruntu miejskiego przy ulicy Berka. Nastąpi posiedzenie tajne.

Z poczty. Począwszy od 27 b. m. można (celem doręczenia we właściwym czasie) nadawać listy noworoczne, przyczem pożądanem by było, aby na listach tych dla adresatów miejscowych (we Lwowie) wrzuconych do skrzynek listowych, na adresie był umieszczony dodatek »List noworoczny«.

Byłoby również do życzenia — aby w razie wysyłania większej ilości takich listów dla adresatów we Lwowie, takowe (naturalnie każdy zaopatrzony odpowiednią marką pocztową) były wkładane pod jedną opaską, lub do jednej koperty, którą to opaskę lub kopertę dopiskiem »Listy noworoczne« opatrzyć należy. Listy te w czasie od 27 do 31 b. m. będą zbierane, a 31 b. m. wieczór — względnie 1 stycz. 1893 p. r. adresatom doręczane. Nadto podaje się do wiadomości, że w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia (25 b. m.) i w dniu noworocznym pomimo niedzieli otwarte będą w myśl istniejących przepisów urzędy pocztowe i telegraficzne dla P. T. Publiczności w tych samych godzinach, jak w dnie powszednie.

Nowe pismo p. t. *„Nasza Sztuka"* zacznie wychodzić we Lwowie z dniem 15 stycznia 1893. Zadaniem *„Naszej Sztuki"* będzie przedewszystkiem krzewienie zamiłowania do sztuki ojczystej i podawanie publiczności naszej jak najszerszych wiadomości o pracach artystów polskich, mieszkających w kraju i za granicą, aby tym sposobem zapoznawać ogół z imionami pracowników na polu sztuki plastycznej, dramatu i muzyki, o których zaledwie wzmianki w pismach codziennych spotykamy. *„Nasza Sztuka"* będzie również pismem artystów samych, którzy znajdą w niej wszelkie informacje o ruchu światowej sztuki oraz o miejscach pobytu i mających się odbywać wystawach, warunkach przyjęcia dzieł, jak i czasie trwania. Niska cena prenumeracyjna w cenie 6 zł. w. a. rocznie, pozwoli niezawodnie bardzo szerokiej publiczności korzystanie z wiadomości artystycznych i przyczynić się do zamiłowania dla naszej sztuki, a przez to samo i popierania takowej, gdyż przez nią to zdobywszy sobie imię na turniejach światowych konkursów i sztuką naszą dowodzimy narodom, że żyjemy i rozwijamy się równo z nimi!...

To też z prawdziwą przyjemnością witamy wydawnictwo poświęcone naszej sztuce i jesteśmy z góry przekonani o poparciu jakie to pismo znajdzie ze strony naszej publiczności, czego mu z serca życzymy!

Przedpłatę można już składać w Biurze dzienników Plohna, a mianowicie: za rok, 6 zł., półrocznie 3 zł. Cena numeru poszczególnego wynosić będzie 25 ct. Dodać należy, iż dla prenumeratorów, opłacających *„Naszą Sztukę"* z góry za rok cały, ofiaruje redakcja natychmiast premjum w postaci medaljonu Mickiewicza, dłuta Lewandowskiego; medaljon to tem większej godzien uwagi, iż jest odbiciem oryginału, który zdobi sarkofag twórcy »Grażyny« na Wawelu.

Z teatru. Wznowienie »Przyjaciół« Fredry uważać należy za rzecz bardzo dobrą — bo dobrze jest skąpać się w tym rodzinnym humorze, który sercu przynosi z sobą w darze zadowolenie pełne i szczere. U nas jednak musi być więcej ludzi zadowolonych... z siebie (i to im wystarcza), niż pragnących szukać rozkoszy w dziełach sztuki, bo znów mieliśmy do stwierdzenia pustki w teatrze. To już należy do zwyczajów naszej publiczności...

Grano komedję bardzo dobrze i z pietyzmem dla niej. Na wyróżnienie zasługują, panie: Pankiewiczówna i German, panowie: Fiszer, Szobert, Hierowski, Woleński, Feldmann i Zboiński.

Jeszcze o „niegodziwej zemście". Szanowny autor artykuliku owego podaje, iż niegodziwą zemstą na wyborcach do Rady gminnej w Stratynie wykonali niewybrani do Rady: nauczyciele i ktoś jeszcze (!)

Kiedy wybory do gminy przeprowadzono z wiosną b. r., nie było podpisanego jeszcze w Stratynie, albowiem tenże dopiero z 1 września b. r. objął obowiązki nauczycielskie, podobnie jak i tutejsza nauczycielka. Opierając się na § 4 regulaminu dla szkół lud. pospol. przedłożył podpisany Radzie szkolnej okręgowej w Rohatynie wykaz tych dzieci, które nieuczęszczały do szkoły, a których Rada szkolna okręgowa nie uwolniła. W obec tego Rada szk. okr. upomniała rodziców owych uczniów, co jednak zupełnie nie skutkowało; dlatego Rada szk. okr. użyła innych środków ustawą dozwolonych (?). Myli się w końcu Szanowny autor jakoby na wykazie owym figurowały dzieci mające dopiero lat 5, a więc niepodlegające jeszcze przymusowi szkolnemu. Wpisy na 1 rok nauki odbywają się na podstawie wyciągu metrykalnego wykazującego dzieci w 7 roku życia, a więc w wieku szkolnym będąc, a przedkładanego przez miejscowego duszpasterza, zatem ewentualność taka zajść nie mogła.

J. Lisowski
kierownik szkoły w Stratynie.

Z lwowskiego salonu. Przypominamy, że znajdujący się obecnie na wystawie wielki obraz Deluge'a »Pogrzeb Alaryka« zostanie niebawem odesłanym z wystawy. W tym tygodniu nadeszły nowe prace: Kaczora-Batowskiego »Kolenda«, Jasińskiego Emiljana »Orka« i Sprzęt siana«, Bełtowskiego »Walka kogutów« rzeźba, Jaroszyńskiego »Wodospad Prutu« i »Poranek«, prócz tego kilkanaście drobniejszych utworów, z których już zakupione zostały prace Żubra, Wildstossera, Obsta, Harasimowicza i Dykasa.

W ubiegłem półroczu sprzedano z wystawy następujące dzieła: Jankowskiego trzy akwarele zakupił p. Pipes, Trojanowskiego »Zdemaskowaną« oraz Grabińskiego »Przed burzą« nabyła p. Budzynowska, Kossaka »Jarmark pod Białą« p. Weissman-Zawidowski, Jankowskiego »Kościół w Rabce« hr. Starzyński, Ciecińskiego« »Z Abazji« p. Nowicka, Jaroszyńskiego »Noc zimowa« i Batowskiego »Nad polskim znakiem« hr. Lanckorońska, Jankowskiego »Z dolin«, Horlachera »W bibliotece« i Harasimowicza »Wodospad Żonki« p. Dębczańska, Żubra »Typ hucuła« p. N., Van Novego »Filtrowanie« p. J., Harisimowicza »Dwa krajobrazy« dr. Jezowa, Rejchana »Przy książce« i Stanisławskiego »Ranek« p. Włodzimierz Skrzyński, Maleszewskiego »Zbaw nas Panie« hr. Fredro Andrzej, Jezierskiego »U znahorki« p. J. R., Fabiańskiego »Zima w puszczy«, Sozańskiego »Arab« i Kossaka »Posłaniec« p. Dawid Abrahamowicz, Żubra »Typ hucułki« i »Studium« p. Budzynowska, Popiela »Przed rogatką« p. M., Trojanowskiego »Szwaczki« p. Barański, Skrutka »Wiosna« p. Skwarczyński, Augustynowicza »Madonna« p. Wiszniewski, Chwoli dwa »Krajobrazy«, Żubra »Typ hucułki«, Rejchana »Wróżka«, Trojanowskiego »Owoce« Dębickiego »Martwa natura« nabył p. Giewosz, St., Makarewicza »Z Kołomyi«, Harasimowicza »Krajobraz« pani hr. Bielska, Dębickiego »Podczas deszczu« p. Olecinski, oraz Obsta »Krajobraz« dr. Budzynowski.

Towarzystwo łyżwiarskie jak nam donosi, urządzić zamyśla w dnie świąt Bożego Narodzenia, jeśli pogoda dopisze, festyny na lodzie, głównie dla tak niezwykle licznie odwiedzającej staw w tym roku młodszej generacji. Na olbrzymim smereku rozwieszone zostaną rozmaite upominki, wśród których kunszt cukierniczy i piernikarski niepośledmie zajmie miejsce, a każde dziecko wstępujące na lód, lub zresztą każdy, kto tylko do dzieci zaliczyć się zechce, wybierze sobie z »urny szczęścia« numer i otrzyma, co... los mu w darze przeznaczy.

O zmroku spalone zostaną ognie sztuczne, a kapele muzyk pułku 24 i 30 grać będą na przemian, począwszy od godziny 2 w południe pod osobistem kierownictwem swoich kapelmistrzów, z których jeden, mianowicie p. Steiner, wykona utwór własnej kompozycji, wyłącznie towarzystwu łyżwiarskiemu poświęcony.

Telegramy.

Dnia 20 grudnia.

Petersburg. Ministerjum skarbu projektuje podwyższenie opłaty za paszporty zagraniczne. Dotąd opłata wynosiła 30 r. s. rocznie.

Rzym. Ojciec św. ma zamiar wydać pismo do biskupów polskich pod zaborem rosyjskim.

Londyn. Ryszard Owen, znany przyrodnik, zmarł tu w dniu wczorajszym.

Wiedeń. Prowizorjum budżetowe ma być załatwione na dzisiejszem posiedzeniu Izby.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Dr. Roicki (BERGER)
specjalista chorób płciowych i skórnych
mieszka obecnie
przy ulicy Zimorowicza l. 5,
II. piętro, wprost gmachu Sokoła.
Jego **Poradnik dla mężczyzn**
z rycinami, wyd. IV., kosztuje 1 zł. 20 ct.
pocztą 1 zł. 50 ct.
Zaś **Poradnik dla kobiet** (Hygiena)
kosztuje 60 ct.
Ordynuje od godziny 3 do 5 po południu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 20 grudnia 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	216·25	219·25
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	244·50	247·50
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	338·—	—·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	215·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	100·80	101·50
" " wylosow. z 10% premią	108·—	108·70
$4\frac{1}{2}$% w. a. wylosow. w 50 latach	98·?0	99·—
Banku krajowego $4\frac{1}{2}$ w. a. wylosowalne w 51 latach	99·—	99·70
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (I emisja)	96·30	97·—
" wylosowal. w $41\frac{1}{2}$ latach	95·—	95·70
$4\frac{1}{2}$% wylosowalne w 52 latach	100·—	100·70
4% wylosowalne w 56 latach	94·50	95·25

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) $2\frac{1}{2}$% w. a.	54·—	56·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·80	105·50
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·70	95·40
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·50	102·20
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·—	101·70
Pożyczki krajowej 6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
$4\frac{1}{2}$% " "	98·30	99·—
4% " "	92·—	92·70

V. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	23·50	25·55
Miasta Stanisławowa	33·—	—·—

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5·66	5·76
Napoleond'or	9·53	9·63
Pół imperjał	9·?0	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·18	1·24
" " papierowy	$1·18\frac{3}{4}$	$1·20\frac{3}{4}$
100 marek niemieckie	58·80	59·30

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociąg pospieszny		osobowy			mięsz.
Z Krakowa	6 01	2 50	9 01	6 46	9 32	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9 01	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2 57	9 10	7 21	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2 45	9 17	6 55	.	.
Z Suczawy	10 09	.	7 56	1 42	7 06	.
Z Kimpolunga	10 09	.	7 56	.	.	.
Z Radowiec	10 09	.	7 56	.	7 06	.
Z Hliboki	10 09	.	.	.	7 06	
Z Nowosielicy	.	.	7 56	.	7 06	.
Z Słobody rungurskiej	10 09	.		1 42	7 06	.
Z Husiatyna via Halicz	10 09	.	.	1 42	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9 16	2 35	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9 16	.	.	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1 41	
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9 10	.	1 41	
Z Sokala i Bełzca		.	.	.		4 48
Z Sokala i Rawy ruskiej		.	.	.	.	8 22
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10 41	3 07	5 26	11 01	7 56	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	7 56	
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2 58		9 41	10 26	.	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3 10	.	10 02	10 52	.	.
Do Suczawy	6 36	.	9 56	3 22	10 56	.
Do Husiatyna via Halicz	6 36	.	.	3 22	.	.
Do Słobody rungurskiej	6 36	.	9 56	3 22	10 56	.
Do Nowosielicy	6 36	.	9 56	.	10 56	.
Do Hliboki	6 36	.	9 56	.	.	.
Do Radowiec	6 36	.	9 56	.	10 56	.
Do Kimpolunga	6 36	.	.	3 22	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej		.	6 16	10 21	7 41	.
Do Stryja i Stanisławowa		.	.	10 21	7 41	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6 16	.	7 41	
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9 51
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	7 36

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** ct., tłustym drukiem po **5** ct. Minimum ceny ogłoszeń **25** ct.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika 11.

27 140—300

Ołtarze, Cyborja, Ikonostasy, Ambony i wszelkie wyroby snycerskie wraz ze złoceniem wykonuje dla kościołów i cerkwi **Tadeusz Sokólski** we Lwowie, ulica Łyczakowska l. 54 (dom własny).

271 7—20

Tutki cygaretowe z najznakomitszej bibułki francuskiej **1000 sztuk od zł. 1** poleca fabryka **F. Niżałowskiego,** Lwów, **Hotel Zorza.** — Opakowanie franco, wysełka odwrotną pocztą. 240 17—?

Fabryka akwaryj i handel rybek luksusowych

239 **S. BONGAR** 7—10

VII. Burggasse 24, WIEDEŃ, Filia I., Herrengasse 14 (Bazar)

premiow. Wieden, Grac, Linc.

Wielki skład **akwaryj i urządzeń akwaryjnych jak muszli, roślin, skał.** | Wielki skład **krajowych i zagranicznych motyli, chrząszczów, minerałów.**

Bogaty w sortyment skład towarów szklanych i ram złoconych (zmywalnych) en gros i en detail. — Cenniki darmo.

Od lat 36 istniejąca, — odznaczona kilkoma medalami

FABRYKA GIPSU

JÓZEFY FRANZ i Synów we Lwowie

poleca z własnych kopalń, położonych w obrębie miasta Lwowa, tylko doborowej jakości gips, a mianowicie:

186 13—20

Nr. 1. Gips sztukateryjny. — Nr. 2. Gips do fasad i odlewów. — Nr. 3. Gips budowlany,

oraz wyrabia i utrzymuje w wielkim zapasie **Gips nawozowy** używany z dobrym skutkiem do gipsowania koniczów, lucerny i t. d.

Fabryka znajduje się przy ul. Gipsowej l. 3, — zaś składy przy ul. Rzeźnickiej l. 16.

Przy zamówieniach z prywincji dostawy na dworzec kolejowy nie liczy się.

Dziękując moim P. T. Odbiorcom za dotychczasową życzliwość, polecam się i nadal szanownym względom.

Z uszanowaniem

Józefa Franz i Synowie.

Na Gwiazdkę i Nowy Rok

Wyroby ze skóry, brązu, majoliki, drzewa i laku

poleca najtaniej

304 1—3

Magazyn Nowości

Wrześniowski & Włodek

Lwów, Halicka 4 (dawniej pod królem Sobieskim).

Nowy chemiczny preparat!!

SKULAINA, wolna od trucizny

Gwarantuje się zupełne i nieochybne wyniszczenie

szczurów i myszy

Sposób użycia podaje się. Wysyłka na prowincje za pobraniem pocztowem

$\frac{1}{4}$ klg.	$\frac{1}{2}$ klg.	1 klg.
zł. 1·50	zł. 3	zł. 6

w Wiedniu za netto kasa. Przy pobraniu za 5 klg. specjalna oferta.

Skulaina nie jest preperatem zawierającym arszenik, fosfor lub strychninę. Wolną jest od wszelkich trujących substancyj. Równocześnie zobowiąję się zwrócić całkowitą kwotę, jeżeliby po użyciu wolnej od trucizny „SKULAINY" nie nastąpiły w przeciągu paru godzin widoczne skutki.

Chemiczne laboratorjum 274 5—8

Henryka Spielmanna

Wiedeń, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse Nr. 44.

KOSZULE

męskie,

kołnierze, manszety, krawatki

301 poleca najtaniej 2—8

Antoni Gudiens

we Lwowie.

Skład Płócien, Szyfonów, Perkali, Barchanów, Bielizny stołowej, Chustek do nosa, Ponczoch, Skarpetek, Kołder i Materaców.

MASŁO!

paczka 5-kilowa brutto i franco

I. strefa 5 zł. 25 ct.

II. „ 5 „ 35 „

303 wysyła 2—4

do 15. stycznia 1893

Zarząd dóbr

Obłażnica poczta Nowe Sioło (koło Stryja).

Nie masz nic w świecie lepszego do polecenia na żołądek *a osobliwie w czasie panujących epidemji* jak

Wódka z ziół leczniczych

księdza Kneippa

106 powszechnie dzisiaj uznana 50—300

KNEIPPÓWKA.

Kneippówka składa się z kilkadziesięciu najzdrowszych ziół leczniczych mających cudowne dla organizmu własności.

Kneippówka wzmacnia i ogrzewa żołądek, przez co chorobliwe bakterje nie mają do niego przystępu

Kneippówka odnawia krew i odmładza organizm — *bo w ziołach tylko leży owa tajemnicza odradzająca siła.*

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Do nabycia wyłącznie w Składzie materjałów

Leopolda Lityńskiego

we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 2.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Jan Ihnatowicz

9 poleca

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

MAGNOLINA, twarz popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem MAGNOLINY, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje — Flakon 1 zł. 50 ct.

ORIENTALINA **(pudr płynny)** nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 ct.

Białe i piękne ręce!!!

otrzymuje się po kilkurazowem natarciu

Kremem roślinnym

słoik 80 centów.

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

Proszek do czyszczenia paznogci

dla nadania białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

Woda liliowa. Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przezco płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodosci i świeżości, — Cena 1 zł 50 ct.

Woda poziomkowa do mycia twarzy,

zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość. — Flaszka $\frac{3}{4}$ lit. 25ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, i. ul. Halicka róg Boimów. **W Krakowie** Sukiennice l. 20. **W Czerniowcach** Rynek l. 2, oraz we wzzystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Fortepiany i pianina **na raty** — od 300 do 700 zł. Sławne **harmonia amerykańskie** od 80 zł. Ponieważ sam płacę **cło i transport** do każdej stacji kolejowej, zatem każdy instrument jest **o 40 do 80 zł. tańszy u mnie** niżw każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdzie trzeba zapłacić cenę fabryczną (wyższą niż u mnie) i ponosić koszta i ryzyko transportu. **Używane instrumenta** od 30 zł. — Używane instrumenta **mieniam na nowe. — Niezawodna tynktura ochronna od molów,** robactwa, stonóg etc. (do fortepianów i mebli) 1 zł. (dla moich odbiorców bezpłatnie).

Ant. Sidorowicz w Kołomyi

b. dyrekt. Tow. muzyczn.

Wyjątki ze świadectw:

Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnie znacznie **taniej** niżeli podług cennika fabrycznego, nadto p. **Sid. sam opłacił transport.** *Dr. Rittigstein w Tarnopolu.*

Szczęśliwy jestem że fortepian kupiłem u WPana — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. Dziękuję etc. *A. Studzieński,* Lwów, Łyczakowska.

Wszyscy znawcy chwalą bardzo pańskie pianino (itd.) *Dr. Lambert* w d. Tuzli (Bośnia).

. . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu,** kupiłam **wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność. *Am. Aleksaadrowicz,* Wiedeń, Rudolfskaserne.

Harmonium od pana wszystkich zachwyca, — przyczem cena zadziwlająco niska. *Ks. prob Porębski* w Sassowie.

Z całem uznaniem za wyborny fortepian.... (itd.). *Dyr. R. Wittig* w Bieczu.

Takież pochlebne listy przesłali mi: Wny Morawski c. k. prokurator w Samborze, Wna Leńczowska, Lwów, ul. Czarneckiego, Wny Mielnicki, Kraków, ul. Szpitalna. Wny Komorowski, Słoboda rungurska. Ks. H. Kurbas, N. Sioło (koło Zbaraża). Wny Kropaczek, c. k. komisarz, Brody. Wny Malinowski, c. k adjunkt, Tarnobrzeg. Wny Sheybal, c. k. komis. Sambor. Wny Dr. Skomorowski w Kutach i wielu wielu innych, których listy na żądanie okazać mogę.

Od wielu lat sławna **Benignina** **na piegi i plamy na twarzy.** Znakomity ten środek piękności przewyższa wszelkie dotąd polecane wyroby. Działa **nieochybnie szybko i bez śladu.** — Cena 70 ct. Płyn 40 ct.

Pańska BENIGNINA jest niezrównaną... Józ. Krynicka, Lwów, ul. Czarneckiego.

Karpackie ziółka **bardzo skutecznie przeciw katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu, chorobom krtani, płuc i piersi.** — Kto tylko próbował, nie może się dość nachwalić **znakomitego skutku** moich **prawdziwych ziółek,** przestrzegam jednak, ze ziółka, nie noszące mego nazwiska nie mają nic wspólnego (prócz pożyczonej nazwy) z **prawdziwemi ziółkami karpackiemi,** których sposobu przyrządzania nikomu nie udzieliłem. — **Cena 20 ct.**

Pańskie ziółka karp. są prawdziwem dobrodziejstwem. K. Lisiecki, Lwów, Jagiellońska.

Proszę na zapas o 3 paczki „karpackich ziółek" które okazały się bardzo skuteczne. A. Iwanicki, poczmistrz w Cucyłowie.

Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi jedynem lekarstwem, a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longschamps w Megyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińsko-rossyjskiej** (od 3 do 6 zł. za $\frac{1}{2}$ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Ecailant na odgniotki** 48 ct. — Balsam **na odmrożenie** 48 ct. — Wyborny **ocet winny** i włoska **oliwa**. Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów etc.

Apteka Sidorowicza w Kołomyi.

Handel założony w r. 1789.



Zupełnie świeży transport

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

104 otrzymał handel 16—52

Fryderyka Schubutha

we Lwowie, Rynek l. 45.

	złr.
$\frac{1}{2}$ kg Congo	1·90
" Souchong	2·30
" " przedna	3·—
" " najprzedniejsza	4·—
" Pecco	2·80
" " przednia	3·—
" " najprzedniejsza	4·—
" " żółtej	5·—

$\frac{1}{2}$ kilo herbaty Pecco karawanowej po zł. 5, 6 i 8.

Najlepsze **Okruchy herbaciane** pół kilo po zł. 1·50, 1·80, i 2·30.

Przewyborny RUM bremski.

Ajencja prywatna KAZIMIERZA CZERWIŃSKIEGO **we Lwowie ul. Sykstuska l. 32.**

pośredniczy przy kupnie i sprzedaży dóbr, przy wizowaniu paszportów, tudzież dostarcza służbę wszelkich kategoryj.

235 2—6

„IMPRESSA"

we Lwowie

dla ogłoszeń w sprawach handlowo-przemysłowych Przyjmuje i ogłasza w **dziennikach** wszelkie realne obznajomienia (anouse) bardzo tanio, zarazem przyjmuje i wykonuje po najtańszych cenach klisze do anonsów.

Wybór pism:

Lwowska Gazeta, Przegląd, Diło, Kurjer Polski, Dziennik Polski, Hał. Ruś, Kurjer Lwowski, Gazeta Narodowa, Narodna Czasopyś, Śmigus, Reforma, Czas, Kurjer Polski (Kraków), Gazeta Polska (Czerniowce) i wiele innych.

Wystarczający adres Biuro **„Impressa Lwów".**

Motto: Czem para dla maszyny, tem anons dla każdego przemysłowego interesu.

NA RATY!

Stanisław Horszowski

Lwów

ul. Ossolińskich 12 (w domu własnym)

Największy skład

fortepianów, pianin, harmonium i organ.

— Sprzedaż zamienna. —

Wynajem instrumentów.

Zastępstwo

słynnej fabryki harmonium

Teofila Kotykiewicza.

179 15—52

Wszystkie instrumenta samogrające.

Nowość: *Aparat samogrający tysiące kawałków na każdym fortepianie lub pianinie. Cena 85 zł.*

NA RATY!

500 Bombonierek!

na Gwiazdkę

do ubrania Bożego drzewka

poleca

sortymenta, świecidełka, lichtarzyki, aniołki

po 1·50, 2, 2·50, 3·50 do 10 zł.

MAGAZYN

HENRYKA MÜLLERA

Lwów, ul. Halicka l. 16.

Zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

295 1—3

Najczystszy spirytus, najlepszą wódkę żytnią, najlepszą starkę, rosolisy, likiery, rumy i t. p.

poleca c. k. uprz.

Rafinerja spirytusu,

Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha

we Lwowie.

83 18—52

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Środa 21 grudnia. O g. 6 w. w sali Sniadeckich (Coll. novum) posiedzenie Tow. lekarskiego. — O g. 7 w. opłatek w „Lutni". — O g. 7 w. pogadanka zwolenników wiecu katolickiego (sala „Zgody").
Czwartek 22 grudnia. O g. 7 w. w teatrze: „Śluby panieńskie" (debiut p. Sumperówny). — O g. 5 p poł. posiedzenie Rady miejskiej.
Piątek 23 grudnia. O g. 7 w. wspólna wigilja w „Sokole". — O g. 4 p. p. Loterja gospodarcza na rzecz ubogich zostających pod opieką Sióstr Miłosierdzia na Kaźmierzu.

Kalendarz myśliwski.

Polować można na: Jelenie, kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), słomki, bażanty, kuropatwy, dropie i pardwy, krzyki, dubelty, kulony, batalijony, dzikie gęsi, dzikie kaczki i lisy.— Co do kuropatw, te po pierwszych śniegach nie powinny być strzelane.

Kalendarz rybacki.

Do połowy grudnia nie wolno łowić łososi i pstrągów, tudzież raków samca i samicy. Złowione ryby muszą mieć miarę przepisaną. Na wędkę w dnie cieplejsze idzie dobrze okoń, szczupak głowacica i płotka.

Kalendarz. Dziś św. Tomasza ap.; jutro: św. Zenona i św. Dymitra.

Rocznice. W roku 1658 wyprawiły się wojska polskie, austrjackie i pruskie do Danji, na pomoc królowi duńskiemu przeciw Szwedom. Nad wojskiem polskiem miał komendę Stefan Czarniecki. W czasie tej wyprawy jazda polska okryła się sławą, przebywszy wpław cieśninę morską i zdobywszy *dnia 21 grudnia 1658 roku* twierdzę Koldyng, nie mając żadnej pomocy ani w artylerji, ani w piechocie. Opis zdobycia tej twierdzy podaje Pasek w swoich pamiętnikach, we właściwy sobie, jowialny sposób. Istotnie zdumiewać się dziś musimy i nad dzielnością i nad humorem naszych ojców z owej epoki.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 20 grudnia.

JE. Kriegshammer, komendant I korpusu, powrócił wczoraj z Wiednia do Krakowa.

Towarzystwo muzyczne krakowskie urządza w pierwszych dniach stycznia wielki koncert polski na rzecz fundacji imienia Kościuszki.

Dyrekcja ruchu kolei państwowych donosi, że począwszy od 1 stycznia 1893 r. będą roczne karty jazdy na częściowe przestrzenie wydawane.

Ceny takich rocznych kart ustanowiono stosownie do odległości, jak następuje:

aż do	50 klmtr.	70 złr.	dla III kl.
„ „	100 „	100	„ „ „ „
„ „	150 „	110	„ „ „ „
„ „	250 „	120	„ „ „ „
„ „	350 „	130	„ „ „ „
„ „	500 „	140	„ „ „ „

Oprócz tego wydawane będą na przestrzenie w obrębie jednej gminy, karty po cenie 45 złr. dla III klasy.

Ceny kart rocznych do jazdy na wszystkich linjach kolei państwowych podniesiono począwszy od 1 stycznia 1893 na na 150 złr. dla III klasy. Dla II i I klasy wynosi cena podwójną, a względnie potrójną wysokość ceny III klasy.

Szwalnia krajowa. Wspominaliśmy już o założonej staraniem kilku dobrze myślących osób szwalni krajowej, w celu dostarczania roboty biednym pracownicom igły i wydarcia z rąk obcych wyrobu bielizny białej i haftów. Ponieważ przedsiębiorstwo zostało rozłożone na udziały po 50 złr. jeden, które to udziały podjął się łaskawie sprzedawać hr. Scipio, a wiele osób sądzi, że kupienie takiego udziału jest tylko datkiem dobroczynnym, nadmieniamy, że każdy, z posiadających udział szwalni krajowej, w końcu roku 1893 po zamknięciu rachunków otrzyma dewidendę, stosowną do zysków, jakie dało przedsiębiorstwo. Kapitał zaś włożony, w każdej chwili może być odebranym, t. j. po dopełnieniu wypowiedzenia w oznaczonym przez statut terminie. O ile sądzić można, szwalnia krajowa rozwinie się w bardzo krótkim czasie, p. Darowska bowiem, pod której kierunkiem pracuje już do piętnastu pracownic, dołożyła starań dla otrzymania znacznych obstalunków.

Kabalarka w areszcie. Od dłuższego czasu uwijała się po Małym Rynku i jatkach Dominikańskich stara żydówka, narzucająca się kucharkom i pokojówkom wróżeniem z kart. Ceremonje te odbywały się po sieniach, na ławkach i maglach. Otóż podczas, gdy jednej z pokojówek w bezpiecznem zda się ustroniu opowiadała o... przyszłych mających ją spotkać zawodach, zirytowana Magda (tak pokojówce było na imię) spowodowała przyaresztowanie hebrajskiej Sybilli z Kazimierza w osobie Sali z Finkelsteinów Goldsteinowej.

Dnia 21 Grudnia.

Władysław hr. Koziebrodzki, poseł do Rady państwa i sejmu okazał się autorem nagrodzonej komedji „Nauczycielka" na konkursie *Kurjera Warszawskiego*.

P. Kazimierz Mirecki, artysta malarz w Warszawie, bawi w naszem mieście.

Wiec katolicki w Krakowie. Dziś w lokalu Tow. „Zgody" odbędzie się pogadanka zwolenników wiecu katolickiego.

Nadzwyczajne posiedzenie. We czwartek dnia 22 grudnia r. b. o godz. 5 wiecz. odbędzie się w sali ratuszowej nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym postawione będą sprawy nie załatwione na posiedzeniu z dnia 15 grudnia r. b.

Z sali radnej. O godzinie 5 po południu odbyło się wczoraj w sali radnej pierwsze posiedzenie komitetu, mającego się zająć zbieraniem składek na rzecz fundacji im. Kościuszki. Przewodniczył posiedzeniu prezydent m. dr. Szlachtowski. Przewodniczący odczytał list dyrektora Barabasza, w którym tenże zawiadamia komitet, że urządzić zamierza koncert na rzecz fundacji im Kościuszki.

Następnie posiedzenie ograniczyło się na wybraniu prezesa i wiceprezesa. Jednogłośnie powołano Antoniego hr. Wodzickiego na prezesa, p. Woyneko-Tomkiewicza na wiceprezesa.

Obecnych na posiedzeniu było 19 członków.

Imieniny Teofila Lenartowicza przypadły dnia 20 b. m., dlatego wielu znajomych i wielbicieli poety wysłało z Krakowa życzenia do Florencji. Między innemi szanownemu poecie wysłany został wiersz następujący p. K. Malczewskiego, współpracownika *Kurjera Polskiego:*

Lirniku polski! Śród obłędów świata,
Śpiewaj nam długo, nuty serdecznemi,
Choć zwątpień tyle, ty, przez liczne lata,
Świecisz przykłady zawsze nam zacnemi!
Jesteś gotowy — wiecznie na posłuchu —
Niezłomny stoisz, jak posąg z kamienia,
Pobudka walki brzmi ciągle w twem uchu,
Prawych przekonań prąd żaden nie zmienia!

„Solidarność". Posiedzenie zarządu „Solidarności", towarzystwa popierania swojskiego handlu i przemysłu, odbędzie się dnia 22 grudnia b. r. w mieszkaniu przewodniczącego przy ulicy Florjańskiej l. 28 II p. nr. mieszkania 6.

Towarzystwo dam Dobroczynności św. Wincentego à Paulo uzyskało pozwolenie na urządzenie w roku 1892 loterji fantowej o 5000 losach po 25 ct. na korzyść ubogich. Loterja odbędzie się w ostatnich dniach grudnia b. r.

Z wystawy Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. *(J. T.)* Portrety, szczególniej kobiece, jakie od dłuższego czasu widujemy na wystawie, robią na nas prawie wszystkie to samo wrażenie: wydaje się, jakoby artyści więcej przykładali wagi do wykończenia sukien, aniżeli rąk i twarzy. Z całym pietyzmem malują oni surduty, żakiety, suknie jedwabne i wełniane — zostawiając resztę na pół ukończoną.

To, co w tej chwili powiedzieliśmy, odnosi się także do portretu p. G., malowanego przez p. Krzyształowicza. Wykończenie sukni, zabija twarz, a szkoda! bo malowanie młodego artysty zdradza wiele talentu. — P. Żelechowski dał spory obrazek zatytułowany „Strach". Temat oryginalny, tło swojskie, prawa część obrazu bardzo dobra. Słabą stronę stanowi ogólny nieprawdziwy ton, w którym nieprzyjemny zimno-siny kolor śniegu nie jest niczem usprawiedliwiony. Sam strach za mało ma powiewności — zanadto jest materjalnym. — „Powrót z kwesty" p. Kotowicza jest w swoim rodzaju dziwnym utworem pędzla. Górna część obrazka bardzo wykończona posiada wiele prawdy i siły, dolna zaś część pod względem rysunku i kolorytu jest poprostu karykaturą.

Pan Daczyński przysłał dwa obrazki: „Motyw z nad Rybny" i „Dublet", z których pierwszy, będący bezpretensjonalnym obrazkiem ma stanowczą przewagę nad drugim, w którym artysta dał bardzo słabo namalowaną scenę myśliwską. Szczególniej teren posypany raczej wapnem niż śniegiem, nie wytrzymuje żadnej krytyki.

P. Wildstossera „Zbiór winogron" jest tego rodzaju dziełem, że mimowoli trzeba do niego zastósować przysłowie ks. biskupa Warmińskiego: „O..... zamilczeć wolę"!

Co do projektów na kurtynę teatru krakowskiego, to muszę z przykrością zauważyć, że zdanie naszego kolegi, autora „kroniki tygodniowej", że:

. . . .
Będziesz dołem, a my w górze!

nie da się zastósować do prac panny Boguckiej i pana Lisiewicza. Owszem! tym razem panna B., przedstawicielka płci pięknej, odniosła stanowczy tryumf nad przedstawicielem płci brzydkiej, okazując w swej pracy nietylko wiele talentu ale i wiele energji artystycznej, wiele prawdziwie męskiego wigoru, którego w pracy jej spółzawodnika należałoby się spodziewać.

Na święta urządza Tow. sztuk pięknych prawdziwą niespodziankę publiczności, otwierając w piątek przedświąteczny zbiorową wystawę prac p. Piotra Stachiewicza. Wydaje się nam, że samo wymienienie nazwiska tego artysty wystarczy, by ściągnąć tłumy publiczności do Sukiennic. Powodzenie, jakiem cieszyła się już pierwsza tego rodzaju wystawa z prac p. Stasiaka, dowodzi trafności myśli podjętej przez nasze Towarzystwo, nieodznaczające się niestety wielką oryginalnością pomysłów.

Z teatru. Wczorajszy spektakl „Naszych aniołów" należał do bardzo udatnych. Sala zapełniła się wcale pokaźnie, artyści podochoceni obecnością licznych słuchaczy grali żywo i starannie. Panie Trapszówna, Siemaszkowa, panowie Solski, Sobiesław, Ruszkowski zbierali długotrwałe oklaski.

Jutro „Śluby panieńskie". W roli Anieli wystąpi panna Sumper, Klarę odegra panna Trapszówna, Guzia p. Sobiesław, Albina pan Sliwicki, Radosta p. Werner, panią Dobrojską będzie pani Wolska.

Słuszne skargi. Stowarzyszenie ślusarzy znajduje się w kłopotliwem położeniu. Jak wiadomo, magistrat swego czasu wydał rozporządzenie, aby wszyscy właściciele sklepów pozdejmowali szyldy poprzeczne. Może dla nikogo obwieszczenie nie było tak dotkliwem jak właścicieli ślusarni. Panowie ślusarze tylko wystawieniem klucza mogą zwrócić uwagę przechodnia, gdyż pracownie ich znajdują się najczęściej w podworcach.

Na mocy tego stowarzyszenie ślusarzy, podało rekurs do namiestnictwa z prośbą o cofnięcie obwieszczenia magistratu. Od chwili przesłania rekursu upłynęło już kilka miesięcy, a odpowiedzi jak nie było tak niema. Magistrat tymczasem z całą natarczywością, jak nam komunikują, dopomina się u panów ślusarzy zdjęcia szyldów. Może byłoby właściwszem, żeby magistrat miasto rozciągać swoją władzę nad poszkodowanymi, użytkował wpływów do przyspieszenia decyzji namiestnictwa, a wtedy z całym spokojem — zaniechał nieszczęśliwego swego pomysłu.

Propinacja. Na Półwsiu Zwierzynieckim propinację dzierżawioną przez żyda objął właściciel nowo wybudowanego browaru w Skawinie.

Ostatnia poczta.

Dnia 20 Grudnia.

Młodoczeski dep. dr. Herold wygłosił w Kolinie mowę o obecnej sytuacji politycznej. Mówca stwierdził, że rząd nie jest zdolny utworzyć sobie większości. Przeciw funduszowi dyspozycyjnemu i prowizorjum budżetowemu nie głosowali młodoczesi, nie dla osłabienia prawicy, tylko celem utrudnienia działalności centralnemu parlamentowi, aby w ten sposób wykazać, że jedynie federalizm ma w Austrji rację bytu. Młodoczesi połączą się tylko z temi stronnictwami, które uznają czeskie prawo państwowe. Pod tym warunkiem — gotowi pogodzić się z Niemcami. Mowę dra Herolda nagrodzono burzą oklasków. W końcu uchwaliło zgromadzenie rezolucję, wyrażającą młodoczeskim deputowanym zupełne zaufanie i zalecającą im obronę czeskiego prawa państwowego, oraz wytrwanie w opozycji i zaostrzenie tejże w razie potrzeby. Przewodniczący zgromadzenia występował przeciw żydom kolińskim z powodu, że popierają germanizację.

Rozeszły się pogłoski, jakoby wskutek sprawy panamskiej Rosja znów zbliżyła się nieco do Niemiec. *Die Post* pisze, iż pogłoski te zupełnie są bezpodstawne.

Wczorajsze telegramy paryzkie zapowiadają na dziś interpelację dep. Jumel do rządu francuzkiego z powodu ogłoszonego przez zięcia Boulangera, kapitana Driant listu Löwego. List ten powinien się był znajdować w aktach ministerstwa wojny. Interpelant pragnie się dowiedzieć, czy Boulanger zabrał jakie dokumenty z tego ministerstwa. (∞)

21 Grudnia.

Izba panów austrjackiej Rady państwa uchwaliła kontyngent rekrutów na rok 1893, przyjęła ustawy w sprawie wag targowych i prowizorjum budżetowego na styczeń i luty roku przyszłego, zatwierdziłz zamknięcie rachunków za lat 1886, 1887 i 1888, poraz sprawozdanie komisji dla kontroli długów państwowych za r. 1890, w końcu przyjęła wszelkie inne, znajdujące się na porządku dziennym projekty ustaw, a między innemi przepisy o ulgach podatkowych przy konwersji galicyjskiego długu indemnizacyjnego i zmiany ordynacji wyborczej w niektórych okręgach kurji gmin wiejskich w Galicji.

Komisja dla odgraniczeń okręgów sądowych w Czechach według narodowości przyjęła projekt utworzenia niemieckiego sądu obwodowego w Trutnowie. W okręgu trutnowskim mieszka 156.810 Niemców i Czechów 13.147.

Francuzka Izba poselska przyjęła projekty ustaw, oznaczających podatek od spirytusu na 254 franków a podwyższających podatek od spadków.

Ostatnie telegramy.

Dnia 21 grudnia.

Warszawa. Obiega pogłoska, iż komendantem aleksandryjskiego pułku dragonów, stacjonowanego w Kaliszu, został mianowany ks. Ludwik Napoleon Bonaparte.

Wiedeń. Prezydent kolei państwowej dr. Biliński został mianowany tajnym radcą.

Budapeszt. Cholera znowu ustała.

Berlin. Szczecińska *Ostsee Ztg.* dowodzi, iż chrześcijańska firma Steinlen z Mülhausen w Alzacji oddawna sprzedaje broń Francji.

Berlin. Stowarzyszenie ku zwalczaniu niewolnictwa otrzymało wiadomość, iż Emin-basza krąży około Victoria-Nyanza. Emin-basza jest ogołocony z wojska i pieniędzy i radby wydostać się z wnętrza Afryki.

Berlin. *Cons. Wochenblatt* grozi Niemcom wybuchem wojny w razie jeśli nie wzmocnią się przez wprowadzenie w życie projektowanej reformy wojskowej.

Hamburg. Komisja antycholeryczna uznała, iż osoba, która zasłabła dnia 16 b. m., równie jak osoba, zasłabła 18 b. m., są chore na cholerę azjatycką.

Paryż. Reporter *Echo de Paris* interwiewował Korneliusza Herza, w obecności trzeciej osoby, którą według domniemywań ma być Andrieux. Herz przyobiecał złożyć zeznania, jak komisja wyśle do niego trzech delegatów. Nie jest Niemcem, urodził się w Besançon z rodziców Niemców, którzy następnie naturalizowali się w Stanach Zjednoczonych. Dwa miljony fr. otrzymał od Reinacha, jako częściowe pokrycie należności pochodzącej z współudziału w różnych przedsiębiorstwach opartych na zastosowaniu elektryczności. Długo je był winien Reinach, zapłacił w chwili gdy miał w ręku większą kwotę. Za te pieniądze nakupił Herz nieruchomości w Paryżu. Gotów się wykazać z każdego centima. Jest głupcem lub oszczercą, kto Herza pomawia o jakikolwiekbądź udział w skandalu panamskim. Przeczy, jakoby do Londynu jeździł zaraz po śmierci Reinacha. Pojechał w tydzień po tem do dzieci, które w Londynie się uczą.

Paryż. Jumel cofnął interpelację.

Paryż. *Cocarde* oznajmia, że Eiffel opuścił nagle Paryż. Są poszlaki, iż zbieg zdołał podjąć 6 milionów franków i ulokować w bezpiecznem miejscu.

Paryż. Cottu tutaj jeszcze nie przybył.

Paryż. Obiegają pogłoski, iż w razie, gdyby potrzebnem było wydanie deputowanych i senatorów, rząd zażąda zawieszenia wogóle nietykalności poselskiej.

Paryż. Dzisiaj przesłuchuje komisja panamska prezydenta Izby Floquet'a.

Paryż. *Le Jour* stwierdza, iż litery L. D. w *Libre parole*, położone pod artykułem, którego autorem jest Andrieux powtarzały się nieraz. Sądzi *le Jour*, iż kampanję panamską inscenują z Londynu Herz, Andrieux i Rochefort.

Natomiast Formentin, reporter londyński *Echo de Paris* oznajmia, iż trzecia osoba, obecna przy interviewie z Herzem, jako sprawcę skandalu panamskiego wymieniła Constansa.

Paryż. Andrieux dementuje cały interview Formentina.

Paryż. Sekundanci Arène'a zażądali, aby Andrieux albo zarzut swój udowodnił, albo dał satysfakcję z bronią w ręku.

Sekundanci Andrieux zaproponowali dowód prawdy przed sądem, lub komisją panamską.

Wobec tego sekundanci Arène'a zerwali pertraktacje, zarzucając przeciwnikom przewlekanie sprawy.

Paryż. Zażądano wydania 6 deputowanych i 5 senatorów trybunałom.

Paryż. Deroulède wykrzyknął w Izbie: Rządzili Francją Clèmenceau i Herz. Clèmenceau wyzwał Déroulède'a na pojedynek. Posiedzenie Izby było znowu niezwykle burzliwe.

Rzym. Zapowiadają list Ojca św. do biskupów polskich zaboru rosyjskiego.

Rzym. Rząd zażądał prowizorjum budżetowego na dalsze dwa miesiące.

Sofja. Czytano po raz wtóry w Sobranju projekt rewizji konstytucji. W toku dyskusji Stransky oświadczył się przeciw uchwalaniu tytułu panującego Bulgarji, ponieważ Bulgarja niebawem może ogłosić się niepodległą, a wówczas tytuł ten musiałby być inny. Z Stranskym polemizował Stambułów. Niewątpliwie ideałem każdego patrjoty bulgarskiego być musi niepodległość ojczyzny, nie jest wszakże ta kwestja na porządku dziennym. Owszem, w interesie Bulgarji leży, ażeby prawa Turcji w niczem nie były uszczuplone, tak, aby każda napaść na Bulgarję była identyczną z wypowiedzeniem wojny Wysokiej Porcie. Tytuł królewskiej wysokości przyznano księciu i następcy tronu wszystkimi głosami przeciw 7. W dyskusji nad wnioskiem dotyczącym wyznania księcia i jego najbliższego następcy przemawiał Tonczew. Tonczew doradzał nie zmieniać w tym razie konstytucji. Już zaprotestował egzarcha, a i rządy zaprzyjaźnione ostrzegały przez swoją prasę półurzędową. Stambułow bronił wniosku. Jeśli książę stał się popularny, to jestto jego dziełem jako polityka. Wyznanie panującego jest okolicznością małoznaczną w państwie konstytucyjnem. Król Karol rumuński jest wszakże również katolikiem.

Przeczył Stambułow, jakoby ze strony egzarchy wyszedł był protest. Egzarcha nie protestował, pytał tylko czyby przed rewizją konstytucji nie należało zwołać synodu duchownego. Pytał egzarcha zresztą nieznając tekstu dosłownego przedłożenia. Odkąd tekst ten został ogłoszony, egzarcha niczem nie zdradził usposobienia opozycyjnego.

W końcu przyznał minister prezydent, iż celem przedłożenia jest umożliwienie księciu zawarcia małżeństwa.

Sobranje przyjęło wniosek komisji wszystkimi głosami przeciw 13. Przeciw głosowali Tonczew, Stoiłow i Stransky. Bezzwłocznie po głosowaniu uchwały Sobranje przystąpiło do trzeciego czytania i w końcu przyjęło projekt rewizji konstytucji po raz trzeci. W ten sposób rewizja konstytucji w Bulgarji stała się faktem dokonanym.

Giełda krakowska.

Kleparz, 20 grudnia 1892.

Targ jeden podobny do drugiego. Dostawy małe, bo drogi z powodu szarugi i odwilży nadzwyczaj są kiepskie i ciężkie. Że zaś dowozy nie były dziś wielkie, a zapasy w spichrzach tutejszych spekulantów już się wyczerpały; przeto ceny z małemi zmianami nie uległy zniżce. Najgorsza, że chęci do kupna brakuje, bo miejscowe potrzeby nie są tak wielkie, a zwyczajny wywóz do Prus jeszczeby się opłacił, jak twierdzą handlarze, bo np. we Wrocławiu ceny obecne twardego zboża są jeszcze niższe od naszych, dodawszy nawet do tamtejszych cenników po 5 marek od korca za transport stąd. — Wspominano także o tem na targowicy, że z dniem dzisiejszym otworzono wszystkie tamożnie pograniczne, za czem można się spodziewać, że w piątek bardzo dużo zboża dostawią do nas z Królestwa.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica (biała) od 8·25 do 8·40; czerwona 8·15 do 8·25; żółta 8·10 do 8·12; żyto (prima) 6·50 do 6·75; jęczmień (brow.) 6·30 do 6·60; (na kaszę) 5·40 do 5·70; owies 6·10 do 6·20; rzepak 11·70 do 12·—; proso 8·50 do 9·50; jagły 10·75 do 11·—; bób 4·50 do 5·—; tatarka 6·80 do 7·—; groch (drobny) 7·90 do 8·50; koniczyna (czer.) 60·— do 64.—; (bia-ausiujdo 70; kon. (szwedzka) —·— do —·—; 99 (sę 8·75 do 9·60; kminek 16·— do 17·—; fasola (prima) 10·25 do 10·50; wyka 4·15 do 4·25; kukurydza 5·10 do 5·30; ziemniaki (hektolitr) 1·75 do 1·90; siano 2·50; słoma 2·—; masło (kilo) 1·20; jaja (kopa) 2·90; spirytus (hektolitr) na 95% Tralesa 80·—; okowita (hektolitr) na 80% Tralesa 76·—.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 20 grudnia.

Grand Hotel. M. Modzalewska z Warszawy. — M. ks. Ogiński z Wołynia. — J. Danziger z Mysłowic.— J. Brykczyński ze Lwowa. — Al. hr. Potocki z Ossawca. — B. hr. Stanicka z Wielkiej wsi. — E. Zach z Brann. — E. Popper z Wiednia. — A. Meschke z Odessy. — B. ks. Ogiński z Boręk. — A. Zaleski z Podola ros. — O. Frank z Wiednia. — M. Eisenstein z Wiednia.

Hotel Saski. J. Wyganowski z Bóbrka. — Ks. Fr. Szewczyk z Bieńkówki. — Ks. Robertson z Podębic. G. Lichtmess z Wiednia. — M. Łebkowska z Warszawy. — M. Kozlowskij z Rosji. — W. Lilpop z Warszawy.

Hotel Drezdeński. J. Ulemiecka z Dałuszyc. — St. Pepłowski ze Lwowa.

Hotel Pollera. J. Kapuściński z Królika wołoskiego. — A. Fischer z Trjestu. — O. Schmelz z Bielska. — F. Neustein z Czerwonej woli — Ks. J. Kłos z Gliwic. — A. Kozik ze Stróży. — J. Szatkowski ze Lwowa. — Willibald Ludwig z Węgier.

Hotel Polski. J. Kanarek z Michałowic. — W. Manachowicz z Olkusza. — M. Dębicka z Czerniowiec.— N. Kamińska z Warszawy. — W. Barlicher ze Słaborzów. — A. Penat z Król. Pol.

Hotel Narodowy. H. Miklaszewska z Proszowic. — A. Grzesiak z Biały. — St. Tomaszkiewicz z Proszowic.

Hotel Centralny. Br. Średnicki z Karwina. — A. Zawisza z Goszyc. — F. Hahndorf z Jaworza.

Hotel Europejski. J. Walenday ze Szczakowy. — Fr. Cukrowicz z Tarnowa. — H. Barb z Wiednia. — J. Melsen z Austrji.

Kurs giełdy krakowskiej.

Z dnia 20 grudnia 1892.

	płacą		żądają	
Waluty				
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	119	—	120	50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	58	80	59	30
20-to frankówka złota	9	50	9	60
Listy zastawne				
za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% galic. Banku hipotecznego . .	98	30	99	—
5% „ „ „ . .	100	70	101	40
5% „ „ „ z 10% prem.	108	—	108	70
4½% galic. Tow. kred. ziem.	99	70	100	40
4½% galicyjskiego banku krajowego	98	80	99	40
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	101	25	102	25
Obligacje				
(za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).				
5% galicyjskie indemnizacyjne . . .	104	50	105	50
4% galicyjskie propinacyjne	94	60	95	40
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100	70	101	40
5% „ „ „ „ II. Em.	100	50	101	20
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	98	—	98	75
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	98	—	99	50
Losy.				
Miasta Krakowa	23	50	24	50
„ Stanisławowa	33	—	—	—
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	17	50	18	—
„ „ „ . . .	11	40	12	—
Węg. budowy tumu (Bazylika) . . .	6	40	7	—

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7^{5} r., 8 r., 10^{30} r., 9^{20} w., 10^{55} w. — W kierunku **Wiednia** i **Warszawy** itp.: 5^{40} r., 6^{40} r., 9^{50} r., 3^{5} pop., 10 w. — W kierunku **Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8^{50} r., 7^{5} w. — Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5^{50} pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6^{20} r., 2^{25} pop., 8^{20} w., 9^{42} w.— Od **Wiednia, Warszawy** itp.: 6^{45} r., 7^{33} r., 9^{44} r., 5 pop., 8^{45} w., 10^{8} w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6^{5} r., 4^{15} pop. — **Z Wieliczki:** 7^{15} w., z **Tarnowa:** 8^{55} r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

WILHELM FENZ
w KRAKOWIE 1247 (7-12)
poleca
swoją wystawę na I-szem piętrze świeżo w nowości zaopatrzoną.
Japońszczyzna, mebelki bambusowe, parawany, bronzy, majoliki i ozdoby na drzewka.
PERFUMY, HERBATA, WODA KOLOŃSKA.

!!NA BOŻE NARODZENIE!!

Wspaniałe, efektowne i nadzwyczaj tanie dekoracje do ubierania drzewek, nabyć można w sklepach

S. Wierusz Niemojowskiego

Lwów: Teatralna 3, Jagiellońska 6.
Kraków: Sukiennice 28. 1194 (6-?)

Wysyłka na prowincję odwrotnie za pobraniem lub nadesłaniem należytości. — Sortymenta do kompletnego ubrania drzewka (wraz z lichtarzykami i świecznikami) po 1 złr. 50 ct. — 3 złr. i 5 złr. Opakowania nie liczy się — przy odbiorze ponad 10 złr. franco.

Odbiorców zamiejscowych uprasza się uprzejmie o wczesne nadsyłanie zamówień, w zeszłym roku z powodu spóźnionej pory, wielu zleceniom zadość uczynić nie mogłem.

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają po niskich cenach: bieliznę wełnianą systemu prof. G. Jägera, kaftaniki kalesony, skarpetki wełniane i bawełniane.

Prenumeratę na czasopisma krajowe i zagraniczne przyjmuje **Księgarnia Katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie. Świeżo wydany cennik czasopism** przesyła.

LOUVRE Sukiennice 15-16-17. **Konfekcje damskie. Konfekcje męskie. Towary paryskie i wiedeńskie. Wielki wybór. Ceny przystępne.**

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Starszy magister farmacji, dobrze polecony, który w Krakowie długi czas kondycjonował, poszukuje posady natychmiast. Bliższa wiadomość pod lit. **R. D** w administr. „Kurj. Pols.“ 2202

Panny uzdolnione w wyrobie krawatek, znajdą umieszczenie w „pierwszej polskiej krajowej fabryce“ takowych „JANINA“ Rynek Nr. 26. 2172 2 ?

Kawiarnia do sprzedania Ulica Wiślna Nr. 2 Wiadomość tamże. 2201 1 6

Pokoj kawalerski umeblowany z osobnym wchodem frontowy zaraz do wynajęcia. Ulica św. Anny Nr. 3 III. piętro. Dawny hotel Victoria. 2198 2 ?

Młody mężczyzna sam jeden, właściciel majątku ziemskiego, szuka kobiety uczciwej do prowadzenia domu i gospodarstwa. Żądany jest mały kapitał, byt zupełnie zabezpieczony, adres: S. Z. poste restante „Kolbuszowa“. 2199 2 ?

KSIĘGARNIA

L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie, ulica Grodzka 40,

przyjmuje przedpłatę

na wszystkie czasopisma

w kraju i za granicą wychodzące, zapewniając regularną i szybką ekspedycję tychże.

Katalog pism wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Na podarki gwiazdkowe

poleca wielki **wybór dzieł** dla młodzieży i dorosłych, oraz **książek do nabożeństwa** w przeróżnych oprawach.

Wypożyczalnia nut i książek

pod bardzo przystępnemi warunkami. 1306 1 11

Katalogi wysyłamy na żądanie odwrotnie i franco

Nowy Dzwonek

czasopismo ludowe, naukowe, religijne i powieściowe, wychodzi **co tydzień**, w każdy **piątek**.

Przedpłata roczna: 4 złr., półroczna: 2 złr., kwartalna 1 złr.

Gazetka ludowa

wychodzi w **pierwszy i trzeci piątek** w miesiącu i zawiera: wiadomości polityczne, sprawy krajowe, nowiny ze świata, kronikę kościelną i rozmaitości.

Przedpłata roczna: 1 złr., półroczna: 50 ct.

Każdy prenumerator „Nowego Dzwonka“ otrzymuje „Gazetkę Ludową“ zupełnie bezpłatnie.

ADRES:

Redakcja „Nowego Dzwonka“

Kraków, Pijarska 5

Prawda trwa najdłużej! Zasada! dobrze i tanio

Praktyczne podarunki! Największa nowość!

Tylko 5 złr. 75 ct.

kosztuje nowy **waszyngtoński zegarek Remontoir** z uszkiem do nakręcania, bez kluczyka, z 5-letnią gwarancją za dobry chód, z zachwycającym łancuszkiem z amerykanskiego double złota 6.70

Tylko ten jedynie zegarek może zastąpić **złoty zegarek**, po pierwsze przez znakomite regulowanie. powtóre przez wyśmienity chód, a po trzecie przez ozdobne wykonanie, przeto każdemu najlepiej poleconym być może. 1222 5 12

Tylko 4 złr. 50 ct.

Patentowany **ZEGAR PENDUŁOWY** z przyrządem bijącym godziny, oprawny w jak najładniej polturowane, naśladujące orzechowe ramy, z wahadłem i wagami. Oprócz tych zalet ma ten zegar i tę właściwość, że podczas ciemnej nocy jego **patentowana tarcza** świeci fioletowem pięknem światełkiem, za którego siłę świetlaną **gwarantuje się.** Setki i znowu setki odbiorców, którzy ten zegar widzieli i kupili, byli jakby oczarowani, na tę, dotąd niebywałą **nieprawdopodobną taniość.**

Erstes Uhren Depôt **B. Balsam.** Wiedeń II. Stefanierstr, 2, Stefaniehof W

Świeży transport

suszonych jarzynek izdebnickich

oraz

wyborowego groszku zielonego

nadszedł do handlu pod firmą

J. KOSZ

ul GRODZKA w KRAKOWIE.

Jarzynki te dla swej niezrównanej dobroci zyskały ogólne uznanie tak w kraju jak i za granicą i są w każdej ilości do nabycia. 1260 3 4

CUKIERNIA

w Krakowie, 1298 1 3

vis a vis Nowego Teatru. Ulica Szpitalna, Nr. 40.

Poleca przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia torty w 30 gatunkach od 1 do 10 złr. i wyżej przekładańce z konfiturami, placki z serem lub makiem, strucle i jajeczniki. Czekoladki w rozmaitych gatunkach z naturalnym smakiem bez eteru. Cukry deserowe na sposób warszawski. Wielki wybór cukierków na drzewko. Likiery, wina zagraniczne i koniak francuzki. Kawa, herbata, czekolada o każdej porze. O wczesne zamówienia z prowincyi uprasza się, które odwrotną pocztą z wszelką punktualnością uskutecznia się. **Ceny umiarkowane.**

Cena zniżona z 25 złr. na 15 złr.

Polecamy wydawnictwa kompletne w 6 tomach

KASPARKA

Zbiór ustaw i Rozporządzeń Administracyjnych

w Królestwie, Galicji, Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem obowiązujących.

Podręcznik dla organów c. k. Władz rządowych

1210 4 4 **i Władz autonomicznych.**

Wydanie trzecie poprawione i pomnożone.

Egzemplarz oprawny złr. 19.

Szanownym Prenumeratorom, którzy jeszcze nie posiadają tomu 6 go powyższego dzieła ofiarujemy tenże, jak długo starczą zapasy, **po cenie zniżonej złr. 2 za egzemplarz bruszurowany**

SAYFARTH CZAJKOWSKI, księgarnia we Lwowie

Pierwsza polska krajowa

FABRYKA KRAWATÓW



„JANINA“

w Krakowie, Rynek gł. l. 26 (róg Wiślnej).

poleca WPanom **krawaty** najnowszych fasonów z wielkim gustem i elegancją wykończone. Modele francuskie i angielskie, oraz krawaty dla Wgo Duchowieństwa i pp. oficerów. 1179

Wszelkie wyroby rękawicznicze.

Skład prawdziwych zagranicznych parfumeryj, towarów galanteryjnych i. t p.

Ceny bezkonkurencyjne.

NA GWIAZDKĘ!

Na obecny sezon! — Na obecny sezon!

!!Ważne dla Pań i Panów!!

Już nadszedł świeży transport najświeższych i najgustowniejszych materyj na palta uniformy dla c k. oficerów i urzędników państwowych, ubrania do konnej jazdy i liberje w największym wyborze z fabryk krajowych i zagranicznych do

SKŁADU SUKNA i KORTÓW

FRANCISZKA CUŻYDŁY

KRAKÓW, 2117 6 52

Sukiennice l. 27 (od strony ratusza).

Ceny fabryczne od 1 złr za metr i wyżej

Próbki gratis i franco. Dla pp. kupców i krawców odpowiedni rabat.

NA GWIAZDKĘ!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T, Publiczność, iż objąłem z dniem 1 lipca b. r.

RESTAURACJĘ

w hotelu Wgo POLLERA (róg ul. Szpitalnej i św. Marka).

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

Śniadania od godziny 8—11, wszelkie przekąski gorące à la minute. **Obiady od godziny 12–4** à la carte. Abonament miesięcznie od 15 złr. Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej

Na wesela i zbiorowe kolacje

przyjmuję zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym, jakoteż do domów prywatnych — po cenach umiarkowanych.

Bufet zaopatrzony w wszelkie gatunki wódek i win krajowych i zagranicznych.

Polecam się względom Szanownej P. T. Publiczności.

1187 9 10 Z poważaniem **FELIKS KURCZ.**

Browar tenczyński,

założony w roku 1857

poleca wyśmienite gatunki swych piw.

W beczkach i butelkach. — W beczkach i butelkach.

Piwo Bawar

Piwo Marcowe

Piwo Leżak

Porter Krajowy

Wyborna jakość. Wysoka zdrowotność.

CENY NISKIE.

Piwa nasze nie ustępują tak pod względem czystości wyrobu. jakoteż wybornego smaku najpierwszym markom zagranicznym. Wysyłka na prowincję szybko i dokładnie.

Odstawa w Krakowie bezpłatnie do domu.

Reprezentacja browaru

w Krakowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 5, obok teatru.

Najtańszy opał!

Tylko na krótki czas!!! aż do wyczerpania zapasu!!!

KOKS GAZOWY

1 centnar cłowy (50 kg.) za **40 CENTÓW**

przy zamówieniu przynajmniej $1/2$ wagonu (100 ctm.)

35 CENTÓW

z dostawą do domów w Krakowie a na prowincję z dostawą na kolej

Jedyna sposobność do zrobienia zapasu na zimę.

Zamówienia przyjmuje

1272 2 3 **Zarząd Gazowni Krakowskiej.**

Ryby świeże, marynowane i wędzone na wigilję poleca: Majonesy, auspiki, ze szczupaka, sandacza i ryb morskich.

HANDEL pod ANIOŁKAMI

JANA MIKI

w Krakowie, Rynek róg ulicy Brackiej

poleca na Święta: 1309 1 5

Wszelkie towary korzenne, Jabłka i Gruszki tyrolskie, Bakalje różne, Herbatę rosyjską, Rum i Arak stary, Wódki nalewki, Koniak francuzki, Śliwowicę starą, Wina stołowe, Tokajskie, Maślacze stare, Wina reńskie i francuzkie stare

Ostrygi świeże.

Kawior astrachański, Porter angielski wystały, Piwo pilzneńskie. Export, Okocimskie i Bawarskie (Culmbacher).

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie,

w hotelu „pod RÓŻĄ“.

Obiad za 1 złr.

Środa 21-go Grudnia.

ZUP.: Zupa szczawiowa. Consomé prentanier. Rosół z ryżem.

PRZYST.: Vol-au-vent gibier. Muszelka z ryby na gorąco. Lin smażony. Szt. mięsa sos czosnkowy.

PIECZ.: Zrazy bite z kaszą. Sznycel cielęcy jardiniere. Filet de boeuf mignon. Roastbeef angielski.

LEGUM.: Hrecuszki z śmietaną. Ryż sułtański. Galaretkę owocową.

W. C. ANGELUS

dawniej

F. BRUNO HAHN

Kraków. ul. Grodzka Nr. 2.

poleca: 1292 4 5

Wielki wybór haftów,

Przyborów do haftowania,

Galanterji, Perfumerji, Rzeźb, Krawatek, Sznurówek, Pończoch, Wachlarzy, Koronek, Szlarek, Weloników, Dodatki do damskiej i męskiej krawiecczyzny i towary drobiazgowe znacznie potaniały.

Wielki wybór zabawek, lalek i gier towarzyskich.

Na Święta!

Przyjmuje zamówienia na

Strucle

postne i maślane

po cenach umiarkowanych znana z rzetelności piekernia

Teofila Kaparskiego

w Krakowie, ul. Stolarska L. 6.

Za dobroć towaru i punktualność poręcza się. 1281 4 4

LITERATURA

gra towarzyska

Cena 1 złr. 50 ct.

Dostać można w księgarniach i handlach galanteryjnych. 1305 1 3



TYLKO PRAWDZIWE

granaty w oprawie, ametysty, mołdawity itd.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków. ul. Grodzka, 26.

Srebro stołowe pr. 13.

Cukiernice, kosze i lichtarze srebrne — Wybór pierścionków zaręczynowych

Wacł. Głowacki

Jubiler

w Krakowie

Rynek Nr. 20,

poleca

SKŁAD WYROBÓW

złotych, srebrnych i jubilerskich

własnego wyrobu i z pierwszych fabryk zagranicz.

po cenach umiarkowanych.

Zamówienia i reperacje uskutecznia jak najprędzej.

Srebro stołowe pr. 13

Skład towarów żelazn. i norymbergskich

200 8 10 pod firmą

EMANUEL TILLES

W KRAKOWIE

przy ulicy grodzkiej l 36, (we własnym domu).

Poleca swoje zapasy towarów jakoto: noże, widelce, łyżki z rożnego metalu, scyzoryki, korkociągi, nożyczki i brzytwy. Wagi balansowe, kuchenne i decymalne. Przyrządy i naczynia kuchenne, żelazne i blaszane emaljowane. Samowary tulskie, tace, ceraty. Narzędzia rzemieślnicze, zamki, kłódki, okucia i t. p. Główny składkas ogniotrwałych. Piece żelazne, tace przed piec, łóżka, umywalnie i wieszadła. (Ceny najumiarkowańsze i stałe),



W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków. Rynek główny, L. 30.

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju **uniformów** jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych. 3 12

1275 **Ceny umiarkowane.**



SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie . 10 ct.	Porter . . . 16 ct.
„ marcowe . 12 „	Ale . . . . . 16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)

G. LAZAR. — KRAKÓW,

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

Znacznie powiększony istniejący od lat 26

Handel towarów kolonialnych i win

POD FIRMĄ

JAN EKIER

w Krakowie, ul. Karmelicka 18,

poleca swe towary w najlepszej jakości, jako to: **wina węgierskie, austrjackie i francuskie; koniak francuski (Advocat au Cognac) i koniak gorzki, wódki gdańskie, izdebnickie i łańcuckie, oliwę nicejską, sardynki francuskie (Philippe & Canaud), kawior astrachański, konserwy mięsne i owocowe, miód lipcowy, czekoladę francuska,**

1256 **śliwki i powidła tureckie, sery różne.** 5 10

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski

przyjmuje

prenumeratę na wszystkie pisma

polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie (z wyjątkiem gazet codziennych) i dostarcza je punktualnie i szybko.

Katalog nowy na żądanie **darmo** i **franco.**

Zapraszamy do zwiedzania nowej

WYSTAWY GWIAZDKOWEJ

dzieł polskich, francuskich, niemieckich i angielskich.

wielki wybór 1282 5 8

od najskromniejszych i najtańszych wydań zacząwszy, aż do luksusowych przepysznych edycyj paryzkich, londyńskich, lipskich i berlińskich, **tak dla osób dojrzałych jak dla młodzieży i dziatwy.**

!NA GWIAZDKĘ!

Nowy zakład artystyczno-fotograficzny

K. Żelechowskiego

ARTYSTY-MALARZA

(dawniej BŁONIEWSKI)

ulica Podwale, l. 14,

wykonywa według najnowszych ulepszeń

FOTOGRAFJE 1274 3 10

na platynowym i matowym aristo papierze, retuszowane artystycznie, wyglądające jak rysunek ręczny oraz poleca 30 zdjęć z obrazów malarzy polskich.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski. — Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego